Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 248. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 26 października 1935 r. | Rok XXIX.

Oświadczenie premjera Kościałkowskiego.

Równowaga budżetu podstawą dobrej gospodarki.

Silne obcięcie wydatków i podwyższenie niektórych podatków usunie deficyt.

(Od własnego współpracownika parlamentarnego).

Wrażenia ogólne.

Warszawa, 25 padziernika.

Zainteresowanie pierwszem posiedzeniem Sejmu, zwołanem na sesję nadzwyczajną było bardzo duże. W gmachu przy ul. Wiejskiej rzadko spotykany komplet. **W lożach dla publiczności ścisk.** Zniknęły pensjonarki, któremi „watowano" lożę, a zjawiła się „prawdziwa" publiczność.

Stawili się zarówno wszyscy posłowie, jak i cały rząd, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy wszystkich resortów. W loży Pana Prezydenta widzieliśmy członków kancelarji cywilnej. Przybyli licznie członkowie senatu z **marszałkiem Prystorem i wicemarszałkiem Świtalskim na czele.** Loża dyplomatyczna i loża prasowa były szczelnie zapewnione. Na mównicy ustawiono mikrofon dla transmitowania przemówienia premjera.

Oczekiwanie. Zapalają wszystkie światła, bo dzień jest nad wyraz ponury. Posłowie przeglądają **świeżo wydany regulamin sejmowy,** który w dwie godziny później doszczętnie ośmieszy technikę posiedzeń sejmowych. Wyżsi urzędnicy prowadzą żywe rozmowy. Dziennikarze dowcipkują.

Zjawiają się wreszcie ministrowie. Obok **min. gen. Kasprzyckiego** siada reprezentacyjny **minister spraw wewn. Raczkiewicz, wiceminister Kwiatkowski,** tuż widzimy przyjaciela politycznego premjera, **min. rolnictwa Poniatowskiego.** Niema tylko min. **Becka,** który w dalszym ciągu niedomaga.

Otwarcie posiedzenia.

Marszałek **Car** otwiera posiedzenie z małem opóźnieniem. Zakomunikował on o zmianie rządu, o wpłynięciu sprawozdań z Najwyższej Izby Kontroli za okres budżetowy 1934/35, poczem uczcił pamięć zmarłego posła żydowskiego Wiślickiego. Następnie złożyli ślubowania poselskie 4 posłowie, którzy nie byli obecni podczas otwarcia Sejmu.

Uwagi na temat przemówienia premjera.

Padają pierwsze słowa premjera. Mówi on uśmiechnięty. Ten uśmiech premjera i czułe słowa pod adresem społeczeństwa i narodu będą drogo kosztowały, przedewszystkiem urzędników państwowych. Słodyczy i cukierkowatych zwrotów niema już pod adresem byłych rządów pomajowych, do czego nas przyzwyczajono przez tyle lat. Niema wzajemnego okadzania się.

Premjer mówi płynnie i wyraźnie. Wszędzie go słychać. **Zrzadka padają oklaski.** Nie powitano go owacyjnie gdy wszedł na mównicę. Jednak posłowie są zasłuchani. Padają żywsze oklaski gdy premjer zapewnial, że ze wszystkich sił dążyć będzie do poprawy gospodarczej. Aplauz budzi twierdzenie, że dla armji niczego nie poskąpimy.

Jeden poseł Sławek nie oklaskuje, siedzi nieruchomo.

Zrywają się oklaski posłów rolników, gdy premjer mówi o zniesieniu opłat targowiskowych w miastach. Zrywa się burza oklasków, gdy mówi on o konieczności zniżki cen artykułów przemysłowych, zniżki obciążeń na ubezpieczenia społeczne. Premjer skończył. (mowę podajemy niżej). Padają oklaski, ale niezbyt mocne i krótkotrwałe.

Wszyscy są mocno poruszeni. Krzyżują się tysiączne uwagi, idące z ław dziennikarskich, jak: **Program rewolucyjny... Sejm uchwalać będzie pełnomocnictwa podatkowe... Oszczędnościowy program francuski z odchyleniami polskiemi... Kościałkowski polskim Lavalem... Górą Matuszewski i jego program deflacyjny... Dlaczego nie mówił nic o polityce zagranicznej...** itd. itd.

Z posłów nikt głosu nie zabrał.

Marszałek wzywa raz, drugi i trzeci posłów do dyskusji. Nikt głosu nie zabiera. Na sali cisza. Widocznie posłowie chcą najpierw wypróbować teren na komisji i nabrać właściwego rozmachu. Teraz jeszcze żenują się. A może im mówić na plenum w tym dniu nie kazano?

Pierwsze czytanie projektu ustawy o pełnomocnictwa dla rządu zakończone. Marszałek proponuje wybór komisji, podając od siebie upatrzonych kandydatów z wicem. Byrką na czele. Komisja ta ma za zadanie rozpatrzeć projekt ustawy o pełnomocnictwach. **Przedstawiony przez marszałka skład komisji nie znalazł aprobaty izby.** Wstaje jeden, drugi, trzeci poseł i zgłasza nowe kandydatury. Jeden przygotował sobie nawet całą listę. To też liczba kandydatów rośnie: mamy 16 nazwisk, dwadzieścia, 25, 30, 38... Ktoś proponuje z sarkazmem, aby wyłożyć listę specjalną i wpisywać kandydatów na członków komisji. Generał Żeligowski w butach z cholewami i w samodziałach lnianych (znany propagator lnu polskiego), wyraża życzenie, aby komisja była wyrazicielką wszystkich dzielnic. Robi się zamieszanie. Marszałek jest uprzejmy i zapytuje się: kto jeszcze zgłasza kandydaturę?

A teraz powstaje pytanie: Ilu posłów ma wejść do komisji? Jeden proponuje 38 osób, drugi 35, trzeci 30... Mamy klasyczne równanie w dół, niczem w programie deflacyjnym...

Następnie marszałek zarządza imienne głosowanie. I w tejże chwili **praca Sejmu została zahamowana na powyżej 5 godzin.** W imiennem głosowaniu 205 posłów miało wybrać 30 kandydatów na członków komisji. Do godz. 4 po południu oddano powyżej 7.000 głosów.

Jakaż to ogromna strata czasu! Jaka wielka kompromitacja! Przecież wiec rodzicielski albo wiec akademicki na pierwszym roku lepiej i sprawniej obraduje. Nowy **regulamin sejmowy egzaminu wstępnego nie zdał.** A co będzie, gdy na plenum dojdzie do dyskusji i każdy poseł zacznie w swojem imieniu przemawiać?

W głosowaniu wybrano 30 posłów i na wniosek posła Wagnera dokooptowano dwóch przedstawicieli mniejszości: Ukraińca i żyda.

Na tem posiedzenie zostało wyczerpane.

Mowa p. premjera Kościałkowskiego.

Oświadczam w imieniu rządu, że jesteśmy w zasadzie przeciwnikami tego rodzaju nadzwyczajnych uprawnień, jeżeli tego nie wymagają zupełnie wyjątkowe okoliczności; jeżeli więc to uczyniliśmy — to tylko dlatego, że w poczuciu pełni naszej odpowiedzialności państwowej **nie mogliśmy znaleźć w obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej,** w jakiej państwo nasze znajduje się, **innego skutecznego środka działania.**

Stajemy więc przed wysoką izbą z pełną świadomością, że czynimy to, co nam nasze sumienie i potrzeba państwa nakazują.

Rzeczywistość dzisiejsza stała się bardziej plastyczną. Życie toczy się mniej utartemi szlakami niż przed wojną. Jesteśmy w okresie, kiedy życie szuka nowych łożysk i nowych rozwiązań. Musimy pociągnąć do pracy i walki o przyszłość Polski ludzi, przeniknętych głęboką wiarą we własne siły i siły społeczeństwa oraz w przyszłość narodu, ludzi, którzy czują, że **największym nakazem jest związanie miljonów obywateli,** zamieszkałych kraj nasz, **z ideą państwa,** tak, aby każdy obywatel niezależnie od wyznania i narodowości był zdolny walczyć o wspólną naszą przyszłość z wiarą i przeświadczeniem, że walczy **o własny stan posiadania moralny i materjalny.**

Starzeje się społeczeństwo pracujące, nękane obawą o utratę pracy, a jednocześnie

młode elementy nie mogą rozwinąć swych możliwości.

Ten stan rzeczy rodzi **kryzys psychiczny,** który uważam za znacznie groźniejszy niż kryzys gospodarczy. **Przeważać zaczyna w masach postawa bierna wobec najistotniejszych problemów naszej rzeczywistości.** Troska o chleb codzienny nietylko wśród „starych", ale i wśród „młodych" przesłania sprawy najważniejsze — i w tem tkwi największe niebezpieczeństwo.

Zagadnienie to stawiam na pierwszym planie; twierdzę, że **w zagadnieniu umożliwienia pracy mamy do czynienia ze sprawą społeczną, najważniejszą wobec dużego przyrostu ludności.**

W pracach, które zamierzam podjąć, liczę na **poparcie społeczeństwa.** Jestem bowiem przekonany, że rezultaty prac rządu w dużej mierze zależą od tego, w jakim stopniu społeczeństwo, którego interesów i egzystencji dotyczą przedsię-

Baczność! Tu mieszkają Amerykanie!



Szpital amerykański w Addis-Abebie wymalował na dachach swych zabudowań olbrzymie sztandary amerykańskie, ażeby lotnikom włoskim na wypadek ataku lotniczego pokazać, gdzie mieszkają obywatele Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i w ten sposób uchronić się od ataku bombowego.

brane środki, będzie **współpracować przy** ich wykonywaniu.

Nieustannym moim **wysiłkiem będzie** budować

stosunek zaufania i bliskości rządzonych do rządzących

przez współdziałanie ludności z **władzami**.

Wszystko, co temu stanie na przeszkodzie i wszystko to, co jako przeszkoda wypływać może z niewłaściwego stosunku administracji do ludności, a więc **objawy odrębności tej administracji, jej rozrzutności, niesprawiedliwości, lekkomyślnego wydatkowania grosza publicznego** i t. p. — **będzie najbezwzględniej tępione.**

Administracja musi być przepojona zasadą sprawiedliwości

i równego traktowania wszystkich warstw i obywateli.

Miałem możność, jako minister spraw wewnętrznych, mówić już z tego miejsca o stosunku urzędnika do obywatela; nie potrzebuję więc tego powtarzać, chcę tylko podkreślić może najboleśniejszy i najbardziej dla jedności społecznej drażliwy odcinek: — dział administracji skarbowej. W uzdrowienie tego aparatu musimy włożyć całą energję. Egzekucja — to zło konieczne, która przy wzrastaniu poczucia obowiązków obywatelskich względem państwa z rokiem każdym winna maleć i stawać się czemś **wyjątkowem i sporadycznem.** Egzekucja, która zabiera ostatnią krowę, czy ostatnie narzędzie pracy, stosowana niejednokrotnie już po uregulowaniu sprawy — może tylko wywołać **poczucie krzywdy i odpychać człowieka pracy do państwa.**

Wierzę, że **ludność naszego państwa zniesie nawet wielkie ciężary, byleby wiedziała, że są one sprawiedliwie rozłożone i ściągane, a pieniądz publiczny nie jest marnowany.** To też rząd uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by każdy obywatel miał przeświadczenie, że wszelkie nadużycia na szkodę dobra publicznego będą karane z całą surowością prawa.

Nie mam zamiaru uspokajać czujności panów. Nie mam zamiaru szerzyć nieuzasadnionego optymizmu. Z pełną świadomością odpowiedzialności i z żołnierską szczerością stwierdzić muszę, że

położenie nasze jest trudne.

Najcięższy bodaj w dziejach ludzkości kryzys gospodarczy wyolbrzymia **braki** naszego gospodarstwa, które od wieków hamują postępy dobrobytu i opartą o niego potęgę państwa.

Pokonać te braki, wyrównać opóźnienia w stosunku do krajów zachodu, stępić ostrze ubóstwa, możemy tylko wytrwałą, upartą pracą, wielkim i ciągłym wysiłkiem.

W tym zakresie na plan pierwszy wysuwają się **momenty gospodarcze**, a więc wysiłek w celu zwiększenia naszej wytwórczości poprzez **rozszerzenie i uzdrowienie aparatu wytwórczego i stały wzrost zatrudnienia.** Tego domaga się od nas bezrobotny, tego domaga się robotnik i pracownik, drżący o utratę pracy, tego wreszcie domaga się masa ludowa.

Nie łudzę się, że walka o pracę i chleb jest łatwa i dająca szybkie bezpośrednie wyniki. Jest to **długie pasmo ciężkich i żmudnych wysiłków — nietylko rządu, ale i wszystkich warstw społecznych.**

W gospodarstwie społecznem, jak i w gospodarstwie indywidualnem pożądane rezultaty wydać jedynie może ścisłe przestrzeganie hierarchji celów i środków.

Z tego punktu widzenia

polityka budżetowa wysuwa się na naczelne miejsce.

Budżet skarbu państwa musi być **zrównoważony.** Nie potrzebuję dodawać, że dotyczy to w równej mierze innych budżetów publicznych. Pokrywanie wydatków zwyczajnych państwa i innych organizacyj publicznych nie może na trwałe opierać się i ciążyć na rynku pieniężnym. Skromne nasze zasoby oszczędnościowe kierowane być muszą wyłącznie na cele inwestycyjne i produkcyjne.

U podstaw wszelkich naszych decyzyj finansowych będzie niezmiennie trwać nadal przeświadczenie, że **pieniądz jest rezultatem pracy i oszczędności**, i że

równowaga budżetu i stałość pieniądza są nienaruszalnemi zasadami polityki polskiej.

Próby odstępowania od tych wytycznych, to byłoby — nieszukanie nowych rozwiązań, ale zbaczanie na grząski grunt rozstroju, nieporządku i nieodpowiedzialności, byłoby wyrazem słabości władzy i rządzenia na tym odcinku, który ma decydujące znaczenie dla całej struktury państwa: dla jego równowagi na wewnątrz i pozycji na zewnątrz.

Żaden jednak realny program, żadna skuteczna walka o lepsze jutro nie może być prowadzona, jak długo obok objawów kryzysu ciąży nad życiem gospodarczem dynamika deficytu budżetowego skarbu państwa.

Jesteśmy **w okresie powolnej poprawy gospodarczej,** poprawy niejednolicie dotykającej wszystkie działy produkcji. **Poprawa gospodarcza będzie pełniejsza i szybsza, gdy skarb państwa nie będzie wysysał wolnych i narastających kapitałów i środków pieniężnych z rynku na pokrywanie deficytu budżetowego.** Uniemożliwia to bowiem dokonywanie się procesu obniżki kosztów kapitału i paraliżuje prywatną aktywność gospodarczą. Korzystna sytuacja budżetowa wzmocni zaufanie i poczucie pewności, które są nieodzownemi elementami poprawy i oswobodzi schowany pieniądz, ten najniezbędniejszy w naszych warunkach bodziec konjunktury.

Ale przecież równowaga budżetowa ma nietylko znaczenie gospodarcze. Niedość jest nigdy podkreślać jasno i mocno, że niepodległość polityczna, którą wywalczyliśmy, wymaga nieustannych wysiłków całego narodu w kierunku umocnienia podstawowych elementów tej niepodległości. A

dobra gospodarka, dobre finanse państwa — to przecież zapewnienie najlepszych podstaw dla armji i rozwoju sił obronnych kraju.

Uważam za konieczność stwierdzić w tem miejscu wobec wysokiej izby, że **rząd mój dołoży wszelkich wysiłków i starań i nie zaniedba czujności, by wojsko nasze otrzymało wszystko, co jest niezbędne do wykonania jego głównego zadania — obrony całości państwa.**

Zadanie mamy tem bardziej ułatwione, że możemy się kierować pozostawionemi w spuściźnie po marszałku wytycznemi jego pracy, które streszczają się w tem, że **armja musi być stale tak pod względem wyszkolenia i wychowania, jak i zaopatrzenia na najwyższym poziomie.**

Dobra gospodarka publiczna, to zarazem **najważniejszy fundament dla naszej polityki zagranicznej.** Bo takie jest twarde prawo życia: **w świecie liczą się z mocnym, a nie ze słabym, z dobrze zorganizowanem i zasobnem gospodarstwem państwowem i narodem ambitnym i upartym w dążeniu do swej mocy, a nie z liczącym na cudzą pomoc.**

A czyż wymaga uzasadnienia ta stara prawda, że **bez dobrej gospodarki państwowej, bez zrównoważonego budżetu publicznego, niema dobrej gospodarki społecznej?**

Zrównoważony budżet państwowy,

to najistotniejszy element naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej.

Od naszego wspólnego poczucia odpowiedzialności zależy podjęcie realnej i twardej walki z deficytem budżetowym, jako z elementem zła, które potęguje i rozszerza zjawiska kryzysu na całe społeczeństwo i na całe gospodarstwo narodowe.

Nie jest to zło łatwe do opanowania. Państwo ma również swoje koszty „sztywne", ma swoje wydatki, które musi pokryć, na które musi znaleźć środki w normalnych swych dochodach. Pokrycie tych koniecznych wydatków jest poza wszelką dyskusją. A jeżeli tak jest, to w pracach nad zrównoważeniem budżetu **stajemy przed zimnym rachunkiem.** Musimy określić, jakie wydatki i w jakich sumach są dla państwa tą nieodzowną koniecznością. Musimy dla tych wydatków znaleźć pokrycie w podatkach, będących naturalnem źródłem dochodów skarbowych. Jeżeli zaś okaże się, po uwzględnieniu całokształtu warunków ekonomicznych kraju i możliwości oddziaływania organicznego polityki gospodarczej państwa w kierunku poprawy tych warunków, że odpowiednich dochodów z podatków bez poważnej szkody gospodarczej nie da się osiągnąć — **musimy z pośród wydatków koniecznych ściągnąć lub skreślać mniej konieczne.**

Innej drogi niema. Kto chce osiągnąć równowagę budżetową i zrealizować postulat dobrej gospodarki, ten musi się na tę drogę zdecydować.

Uważam za swój obowiązek poinformować panów o niektórych zasadniczych posunięciach, na jakie zdecydowaliśmy się w poszukiwaniu rozwiązania tego trudnego zadania. Podkreślam, że **idziemy odrazu na całkowite zrównoważenie i zlikwidowanie deficytu.**

Dotychczasowe źródła dochodu państwa

według starannie przeprowadzonych obliczeń, dadzą nieco ponad **1 miljard 900 miljonów złotych.** Skromna to suma, jak na nasze państwo, jego zadania i rolę, jaką ma odegrać w wielkiej rodzinie narodów. Przypominam, że **w roku 1929/30 dochody te przekroczyły sumę 3 miljardów.** Należy jednak brać pod uwagę, że wskutek zniżki cen, państwo zaspokaja dziś każdym miljonem złotych więcej potrzeb, niż 5 lat temu. Niemniej jednak **suma 1 miljard 900 miljonów złotych nie wystarcza dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb państwa.** Musimy ją przeto uzupełnić nowemi źródłami dochodu. Tak więc — po pierwsze ma być dokonana **reforma podatku dochodowego.** Reforma ta, polegająca na **podwyższeniu stawek i rozszerzeniu koła, obowiązanych do opłacania podatku dochodowego,** na ujednoliceniu opodatkowania uposażeń i **podwyższeniu dodatku do podatku dochodowego, da zwiększenie wpływów o 66 miljonów złotych.**

Po drugie, zamierzamy wprowadzić **nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.** Nadzwyczajny podatek od tych wynagrodzeń będzie wyznaczony w skali silnie progresywnej w zależności od wysokości wszystkich wynagrodzeń, pobieranych przez danego pracownika. Wpływ z tego źródła wyniesie około 160 miljonów złotych.

Jednocześnie **musimy zastosować oszczędności** które przeprowadzone będą we wszystkich resortach oraz w przedsiębiorstwach państwowych z bezwzględną konsekwencją. Oszczędności te dokonane będą na taką sumę, która będzie niezbędna dla całkowitego zrównoważenia budżetu.

Zespół środków, zmierzających bezpośrednio do przywrócenia równowagi budżetowej, nie wyczerpuje naszych najbliższych zamierzeń. Równocześnie dokonać chcemy **szeregu posunięć, które z jednej strony przyniosłyby społeczeństwu i jego gospodarstwu tak pożądaną ulgę,** a z drugiej strony — stworzyłyby zdrowsze podstawy dla rozwoju gospodarstwa.

Pragniemy więc położyć nacisk na

zniżkę kosztów utrzymania;

zamierzamy więc **obniżyć komorne za mniejsze lokale mieszkalne, zaniechać poboru od mieszkań najmniejszych podatku od lokali;** dalej przystępujemy do akcji **obniżenia cen prądu elektrycznego, gazu i innych taryf przedsiębiorstw użyteczności publicznej.**

Każde możliwe zarządzenie, które **wpłynąć może bezpośrednio na zwiększenie dochodu, uzyskiwanego przez rolnictwo,** które w rezultacie powiększy globalny dochód społeczny, wydane będzie szybko w przeświadczeniu, że **rentowność gospodarstw rolnych jest nieodzownym warunkiem poprawy gospodarczej państwa.**

W tej dziedzinie zamierzam przedewszystkiem **zmniejszyć sztywne,** i dlatego w dzisiejszym okresie niskich cen tak dotkliwe **obciążenia podatkowe,** a więc: obniżyć o połowę pobór dodatku samorządowego do podatku gruntowego, ustalić maksymalną granicę dla opłat drogowych, zakazać poboru — jakże drażniących ludność wiejską — opłat za prawo wjazdu do miasta, czy na targowiska miejskie, i wreszcie — uchylić prawo zamiany niektórych świadczeń w naturze — na świadczenia pieniężne.

Ponadto chcemy zrealizować **ostatni etap w walce o zniżkę cen artykułów przemysłowych.** By żądać ofiar od przemysłu — zacznę od transportu państwowego. **W zakresie taryf towarowych będziemy dążyć do zniżek wydatnych,** tak, aby wyraźnie zmniejszyły rozpiętość między spadkiem cen materjałów, a spadkiem pobieranej za przewóz opłaty.

Nadto rząd rozpatrzy **możliwość zniżki obciążeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych,** w pełni uwzględniając słuszne interesy najszerszych warstw ubezpieczonych.

Przedmiotem prac rządu i ciał ustawodawczych staną się również w czasie najbliższym: **unormowanie całokształtu stosunków służbowych pracowników samorządowych** oraz zagadnienia z dziedziny ustroju samorządu terytorjalnego.

Zamierzone posunięcia gospodarcze zmierzają **do zwiększenia zdolności nabywczej ludności rolniczej, obniżenia kosztów utrzymania, zwiększenia obrotów gospodarczych,** a w konsekwencji **do podniesienia stanu zatrudnienia.** Ponadto powinny one ułatwić ekspansję naszej wytwórczości na rynkach zagranicznych. Tylko

w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania

możemy tę bolesną i bardzo trudną operację, uzdrawiającą podstawy finansowe i gospodarcze państwa, przeprowadzić. Akcja musi być nietylko sharmonizowana w treści, ale i w czasie. Każde opóźnienie może spotęgować ujemne skutki. Z działalności tej, opartej o formę specjalnych pełnomocnictw — musi zrodzić się w całem społeczeństwie przekonanie, że **rząd w sposób zupełnie zdecydowany pragnie i może zahamować deficyt budżetowy,** a w ten sposób stworzyć również warunki urzeczywistnienia aktywnego programu gospodarczego.

Niektóry z omówionych przeze mn. zarządzeń wymagają **dużych ofiar.** Wymaga ich jednak nieodparta konieczność państwowa i nie wątpię, że masy urzędników państwowych i samorządowych, które na każde wezwanie państwa gotowe były do jak najdalej idących wyrzeczeń, i tym razem spełnią swój obowiązek.

Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że przez rząd rozpatrzony będzie w porozumieniu ze światem urzędniczym **zagadnienie zadłużenia pracowników państwowych** oraz dogodne rozłożenie spłat reszty pożyczki inwestycyjnej.

Pamiętajmy, że

Polska to nie jest rzecz nieuchwytna,

ale 33 miljony istot żywych, z ich potrzebami materjalnemi i duchowemi, z ich wiarą w lepsze jutro. **Tej wiary nie wolno nam złamać.** I dlatego wspólnym wysiłkiem usunąć musimy wszystko to, co nas od tego jutra oddala.

W imię przyszłości państwa, w imię jego rozwoju i bezpieczeństwa, w imię umocnienia walorów politycznych, gospodarczych i społecznych, musimy dziś podjąć wspólnie decyzje zasadnicze i ważne. Musimy zadokumentować, że **w chwilach szczególnej wagi umiemy pracować szybko, solidarnie i w oparciu o wzajemne zaufanie i wzajemny szacunek dla pracy.**

List z Paryża.

Paryż w roku 1935

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w październiku.

Gdyby urządzono ankietę na temat: „Co najbardziej interesuje Paryż w czasię pięknej jesieni 1935 roku“ — odpowiedź nie ulegałaby wątpliwości. **Abisynja i Genewa. Genewa i Abisynja.** Jest to powszechny temat rozmów i dyskusji, nietylko w kawiarniach i na zebraniach prywatnych — ale w autobusach, metrze i na wielkich bulwarach paryskich. Wskaźnikiem zapatrywań „opinji publicznej“ nie są bynajmniej wielkie organy prasowe, będące często jedynie ogromnem przedsiębiorstwem handlowem, odzwierciedlające poglądy, równoznaczne z interesami pewnej tylko grupy ludzi. Żeby poznać prawdziwe nastroje ludu paryskiego — trzeba zajść do małego „bistra‘ ‘(kawiarenki) w okolicach Porte St. Martin czy Place d'Italie — albo zdecydować się na podróż koleją podziemną z Gobelins do Gare du Nord. Urywki zasłyszanych rozmów dadzą o wiele więcej materjału do charakterystyki francuskich orjentacyj politycznych, aniżeli po aptekarsku odmierzone poglądy „czynników miarodajnych“. Sympatje ulicy paryskiej nie ulegają wątpliwości; **opinja publiczna w olbrzymiej swej większości nastawiona jest antywłosko a raczej antyfaszystowsko.**

Przebieg wielkiego konfliktu między Mussolinim a Ligą Narodów jest więc wielką paryską aktualnością, objawiającą się nietylko w nadzwyczajnej konkurencji dzienników popularnych, licytujących się nawzajem w telegramach z frontu i korespondencjach z Genewy. Niektóre wielkie pisma jak np. „Le Journal“ lub Intransigeant“ zorganizowały własne studja kinowe, w których wyświetla się najnowsze zdjęcia, dotyczące rozwoju sprawy abisyńskiej w Londynie, w Lidze Narodów, w Rzymie, no i w samej Etjopji. Poza tem mapy terenu wojny otrzymać można w każdym większym sklepie, jeżeli rachunek przekracza 20 franków. Oczywiście księgarnie robią doskonale interesy, wyprzedając cały zapas literatury kolonjalnej. Przy tej sposobności można stwierdzić, jak niezwykle bogato przedstawiają się francuskie podróżnicze i naukowe źródła do geografji afrykańskiej. Według obliczenia jednego z tygodników paryskich, w latach od 1910 roku aż do dnia dzisiejszego — ukazało się 178 książek, poświęconych zagadnieniom wyłącznie środkowo-afrykańskim.

Tak więc Abisynja jest aktualnością paryską nr. 1. A poza tem? Odpowiedź dość trudna. Może dekrety oszczędnościowe Lavala? Może manifestacje zwolenników de la Rocque'a? Może wreszcie doroczny salon automobilowy?

Deflacja.

Gwałtowne przykręcanie śruby budżetowej, odbiło się we Francji dość silną zniżką cen. Najsilniej daje się odczuwać deflacja na południu, a w szczególności na Rivierze, gdzie można dzisiaj mieszkać o wiele taniej niż np. w naszem Zakopanem. Najsłabiej — w departamentach środkowych. W Paryżu wskaźnik cen nieznacznie zaledwie drgnął; stolica Francji pozostaje jeszcze ciągle jednem z najdroższych miast Europy. Jak trudną jest walka z drożyzną — o tem świadczy pobieżne nawet zestawienie cen w Paryżu i w dwie godziny drogi odległej od niego Brukseli. Ceny w stolicy przemysłowej Belgji **są o 50% niższe,** aniżeli nad Sekwaną.

Powodem tego zjawiska jest między innemi **bardzo rozdęty budżet** czteroi półmiljonowego miasta. Prezes Rady Miejskiej, były prefekt policji, Chiappe — zaczyna wprowadzać **gwałtowne oszczędności.** Odbiły się one przedewszystkiem na oświetleniu Paryża: wielkie budowle i kościoły, które w nocy jarzyły się w białych smugach reflektorów — drzemią teraz spowite w mroku. Wywołało to już ataki w prasie, twierdzącej słusznie, że oszczędność jest minimalna — a strata estetyczna ogromna. Trudno, w każdej administracji zaczyna się redukcje od wydatków najbardziej celowych i stosunkowo najmniejszych. Jest to stara, nienaruszalna zasada wszelkiego rodzaju biurokratyzmu.

Motory de la Rocque'a.

Pułkownik de la Rocque sprawił ulicy paryskiej zawód. Wszyscy byli przekonani, że z chwilą, kiedy faszystowskie Włochy ruszą na wojnę — będziemy mieli **barwne defilady** słynnych oddziałów motorowych „Croix de Feu“ i filorzymskie manifestacje na Polach Elizejskich. Tymczasem pułkownik zorjentował się o wiele lepiej w nastrojach mas francuskich, aniżeli niektóre, silnie go popierające, organy prasowe. „Krzyż ognisty“, zachowuje, przynajmniej jak dotąd, ścisłą i bardzo karną — neutralność. Co więcej, w niedawnym wywiadzie oświadczył de la Rocque, że jest zwolennikiem „doniosłych reform“ — ale pozostaje wierny idei republikańskiej i chodzi mu jedynie o „stępienie ostrza walk partyjnych, rozdzierających Francję“.

W kołach zbliżonych do „Croix de Feu“ twierdzą, że **na decyzję pułkownika wpłynęła silnie opinja wyższych oficerów francuskich z gen. Weygandem na czele.** Jest to publiczną tajemnicą, że sfery wojskowe odnoszą się dość krytycznie do bojowej **armji włoskiej, której nawet porównywać nie można z żołnierzem — angielskim.** Doświadczenia z czasów Wielkiej Wojny są miarodajne, ryzyko zamiany gwarancyj brytyjskich nad Renem na pomoc włoską nad Brennerem, byłoby mimo wszystko, za wielkie. Z tego powodu motory dawnych kombatantów pełnią jedynie służbę ściśle organizacyjną, wewnętrzną, a do jakichkolwiek demonstracyj „Ognistego Krzyża“ nie doszło.

...i motory Salonu Automobilowego.

Jeżeli już mowa o motorach — to trzeba zwrócić uwagę na nowe maszyny, które pojawiły się — z racji otwarcia Salonu Automobilowego i które pod względem elegancji oraz taniości biją wszystkie rekordy. Auto przestało być już dawno czynnikiem reprezentacyjnym i dowodem wyższej stopy życiowej swego właściciela. Stanowi ono dla Paryża artykuł pierwszej potrzeby, bez którego zwłaszcza mieszkańcy przedmieść, bardziej oddalonych od stolicy, obejść się już dzisiaj nie mogą. Niewielki domek i własne auto — jest zwykłą miarą poziomu egzystencji przeciętnego obywatela. A dla ludzi, mieszkających w okolicach podmiejskich (znacznie tańszych) i dojeżdżających po dwa razy dziennie do Paryża, mały Citroen, czy Rosenagart kalkuluje się lepiej — ani-

(Ciąg dalszy na str. 7-ej).

Armja grecka za monarchją.



Na wielkim stadjonie w Atenach odbyło się zgromadzenie oficerów garnizonu stołecznego, które wypowiedziało się stanowczo za przyśpieszeniem wprowadzenia monarchji w Grecji. W zgromadzeniu wziął udział obecny regent i premjer generał Kondylis, którego widzimy na zdjęciu.





131)

(Ciąg dalszy).

— Tam, w Hamburgu, nie miałem czasu zastanawiać się nad tem, ale myślałem o tem właśnie, gdy siadłem do pisania raportu. Zapewne — jestem do głębi przejęty i jako człowiek wzdrygam się przed niszczycielskiem działaniem tego gazu, ale jako Niemiec... Jako Niemiec widzę w „czarnym krzyżu“ środek, który zapewni Niemcom zwycięstwo w razie wojny.

Greta Nielsen potrząsnęła głową, poczem powiedziała niespodziewanie, patrząc na generała.

— Wyobrażam sobie, co dałby każdy obcy wywiad za receptę tego gazu.

— Niewątpliwie, — zagadnięty nie był wcale zdziwiony tą uwagą. — Czy myślisz, że nie są czynione nieustanne próby, by zdobyć formułę gazu, lub by dostać się do fabryki, w której specjalnie dobrani robotnicy pracują, podlegając wojennym prawom? Niema niemal miesiąca, by nasz kontrwywiad nie zdemaskował takiej, czy innej próby. Wszystkie jednak nie miały dotąd szans powodzenia.

Ruszył ramionami i dodał.

— Poza profesorem Halbanem, którego willa jest dobrze strzeżona, formułę gazu zna tylko jeden człowiek, który musi ją znać. Ale pamiętaj, że bardzo mało kto wie, iż profesor Halban jest wynalazcą „czarnego krzyża“.

Agentka wywiadu spuściła powieki. Bała się w tej chwili. Bała się, że w oczach jej wyczyta generał von Strelitz błysk niekłamanej radości. Gdyby wiedział, jak ogromną usługę oddał jej zupełnie bezwiednie, dorzucając owe dwa zdania. Te dwa zdania, które wyjaśniły jej tak wiele. Ten jeden człowiek, który poza profesorem Halbanem posiadał formułę gazu i który musiał ją znać — był to niewątpliwie naczelny inżynier lub dyrektor owych zakładów w Hamburgu, w których nastąpił wybuch zbiorników. Tam Greta dotrzeć nie mogła. Ale za to pozostawał profesor Halban. Willa jego była dobrze strzeżona — a więc w papierach i notatkach uczonego musiała się mieścić owa upragniona recepta morderczego gazu.

Niestety jednak od stwierdzenia tego faktu do zdobycia formuły była bardzo daleka droga.

Zapytała jeszcze:

— A cóż profesor Halban? Jak przyjął to nieszczęście?

Generał potrząsnął niechętnie głową.

— Został niem zdruzgotany. Trzymał się dzielnie, ale onegdaj uległ atakowi serca. Przywieźliśmy go z Luciusem do Berlina kompletnie chorego i złamanego. Kto wie? Może życiem przypłaci wstrząs, jakiego doznał...

Pukanie gospodyni do drzwi gabinetu przerwało rozmowę. Greta nie wracała już do tego tematu przy kolacji. Chociaż bardzo zmęczony, generał krótko bawił przy stole i powrócił natychmiast do pracowni, by ukończyć pisanie raportu, przygotowanego na dzień następny dla ministra Reichswehry. Dochodziła północ, gdy przechodząc przez jadalnię, zastał w niej Gretę zaczytaną w jakiejś książce.

— Nie śpisz jeszcze?

— Czekałam, czy nie będziesz czego potrzebował, wuju.

— Dziękuję ci bardzo. Niepotrzebnie się trudzisz. Ale skoro jeszcze nie śpisz, to proszę cię, wyszukaj mi krople na sen. Jestem tak podniecony, że nie zasnę bez nich.

— W tej chwili...

Podniosła się od stołu i wyszła na korytarzyk, gdzie mieściła się mała apteczka domowa. Wyszukała flaszeczkę z kroplami i przeszła z nią do łazienki. Nalała trochę wody do szklanki i jęła odliczać krople:

Naraz przerwała liczenie. Ta flaszeczka z kroplami zupełnie niespodziewanie nasunęła jej pewien plan. Wiedziała już wiele o wybuchu gazów i Mandel byłby niewątpliwie zadowolony z jej relacji, ale napewno nie wiedziała wszystkiego, napewno generał von Strelitz w rozmowie z nią pominął pewne szczegóły, które zamieścił w sporządzonym przez siebie raporcie. O, gdyby można było dostarczyć Mandlowi skrót tego raportu, zawierający najistotniejsze fakty!...

Generał von Strelitz niewątpliwie zamknął raport w tej samej szufladzie, do której schował zapisane arkusze, gdy zjawiła się w jego gabinecie. Klucze od biurka miała już oddawna dorobione. Jutro rano generał pojedzie z raportem do ministerstwa Reichswehry, ale pozostaje przecież noc. Stary wojskowy skarży się na bezsenność. Niechże będzie spokojny. Dobrze i głęboko będzie spał tej nocy.

Bez wahania podniosła flaszeczkę z lekarstwem i odliczyła do wody większą dozę kropli, niż brał zazwyczaj generał. Nie odczuwała żadnej trwogi, żadnego wzruszenia. Wiedziała, że ten plan musi się jej udać.

Zaniosła szklankę z lekarstwem do sypialni wuja, poczem rzuciła się do swego pokoju. Przygotowała i wypróbowała małą latarkę, poczem rzuciła się w ubraniu na łóżko i okryła pledem. Zgasiła światło i czekała z oczyma utkwionemi w mroku. Za oknem lampa łukowa kołysała się za każdym podmuchem wiatru i jasny refleks tańczył po suficie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spotkanie dwóch gwiazd.

Nowe słońce dla świeżo powstałej rodziny planet.

Zjawiska obserwowane dzisiaj zaszły przed 2 tys. lat.

Wszechświat jest prawie pusty. Ilość przestrzeni zajętej przez materję jest znikoma w porównaniu z rozmiarami całego wszechświata. Gwiazdy są tak rzadko rozsiane w przestrzeni, że spotkanie się dwóch gwiazd ze sobą należy do największych rzadkości. Obliczono, że w obrębie Drogi Mlecznej, do której należy około 400 miljardów gwiazd, w przeciągu biljonów lat **zaledwie jedna gwiazda na 100.000 napotyka na swej drodze inną.** Spotkanie się gwiazd jakkolwiek jest zjawiskiem tak bardzo wyjątkowem, przecież niekiedy dochodzi do skutku i staje się wtedy przyczyną narodzin systemu planetarnego.

Nasze słońce miało przed dwoma miljardami lat to szczęście, czy nieszczęście że zbliżyło się w ciągu swej wędrówki do innej jakiejś gwiazdy. Gwiazdy zaś, jak wogóle wszystkie ciała, przyciągają się wzajemnie i to z siłą tem większą, im mniejsza jest ich odległość. — Gdy owa nieznana gwiazda zbliżyla się zbytnio do słońca, wówczas siła przyciągania między nią a słońcem stała się tak potężna, że **wyrwała z wnętrza słońca płomień gorącej materji gazowej,** która oddzieliła się od macierzystej gwiazdy, dając początek systemowi mniejszych ciał niebieskich, związanych ze słońcem niewidzialną tylko nicią sil grawitacyjnych, które nie wystarczają, by ściągnąć te ciała z powrotem na słońce, ale które są dość silne, by zmusić je do krążenia dokoła słońca w nieznacznej odeń odległości. — Tak powstał kiedyś — wedle teorji głośnego astronoma Jeansa — nasz system planetarny.

Odkąd astronomowie obserwują niebo, nie zdarzyło im się nigdy dostrzec takiego spotkania dwóch gwiazd, jakie kiedyś dało początek naszemu światu. Aż dopiero w roku bieżącym zanotowały księgi astronomów zjawisko, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa polega na takiem „rendez-vous". Od grudnia zeszłego roku zwraca uwagę astronomów t. zw. **Nowa Gwiazda w konstelacji Herkulesa.** W miejscu, gdzie niedawno jeszcze znajdowała się mizerna gwiazdka jakiejś 14 wielkości, a więc tysiące razy słabsza od najsłabszej z gwiazd widzialnych gołem okiem, zabłysła Nowa Gwiazda, tak jasna, że można ją było dostrzec bez pomocy szkieł. Była to ta sama, dotąd słabiutka gwiazda, która pod wpływem jakiegoś kataklizmu, któremu uległa, zwiększyła nagle dziesiątki razy swój blask, wybijając się po kilku dniach na pierwszy plan nocnego nieba. Od grudnia do połowy kwietnia jaśniała ta gwiazda na niebie, lecz w kwietniu poczęła przygasać i wkrótce powróciła znowu do swojej pierwotnej skromnej postaci. Lecz oto w czerwcu zapłonęła z powrotem, blask jej wzmógł się około sześć tysięcy razy i świeci do dzisiaj jako gwiazda szóstej wielkości.

Z początkiem lipca br. astronom holenderski G. P. Kurper, obserwując Nową Gwiazdę przez potężne lunety, zauważył na jej miejscu nie jedną, ale **dwie gwiazdy, oddalone od siebie 3 razy więcej, niż wynosi średnica systemu słonecznego.** Odkrycie to zostało niebawem potwierdzone przez astronoma francuskiego F. Baldeta. Najwidoczniej w akcji, której owocem było rozbłyśnięcie Nowej brały udział dwie gwiazdy, z których jedna spełniwszy swe dzieło oddala się obecnie, by więcej już nie powrócić. Najprawdopodobniej w oczach naszych rozegrało się spotkanie dwóch gwiazd wraz z jego skutkami. Skromna gwiazda 14 wielkości o powierzchni już dobrze ostygniętej, a więc jaśniejącej też słabem tylko światłem zeszła się w ciągu swej wędrówki po niebieskich szlakach z innem ciałem. To zbliżenie wyrwało z jej wnętrza ogniste masy gazowe i ta eksplozja gwiazdy stała się przyczyną jej nagłego rozbłyśnięcia. Z biegiem czasu gorące gazy wydobyte z wnętrza gwiazdy poczęły ostygać i gwiazda poczęła blask swój tracić. Aż znowu po jakimś czasie ponowna eksplozja płomienia gazów rozpaliła Nową Gwiazdę na nowo, potęgując tysiące razy jej jasność. **Gwiazda Nowa stała się nowem słońcem dla świeżo powstałej rodziny planet.**

Teren tej akcji znajduje się od nas **w odległości 2.000 lat światła.** Zjawiska więc obserwowane na ziemi obecnie zaszły naprawdę przed 2.000 lat, a więc mniej więcej za czasów Chrystusa. Czy przypuszczenie, iż zjawiska zaobserwowane są znakami narodzin nowego systemu planetarnego, jest słuszne, to wykażą, być może, dalsze obserwacje Gwiazdy Nowej, którą astronomowie pilnie śledzą.

Wstrząsający dramat miłosny w lesie pod Wąbrzeźnem.

Wąbrzeźno. Robotnicy rolni, zajęci przy pracy obok lasu nieiubskiego usłyszeli w dniu 21. bm. około godz. 16.30 **dwa strzały i jęki dochodzące z lasu.** Natychmiast pośpieszono na miejsce wypadku.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny obraz. Na ziemi leżała nieznana kobieta, wołająca „O Jezu". Opodal kobiety leżał twarzą do ziemi **w kałuży krwi nieznany mężczyzna,** nie dający żadnego znaku życia. Przy trupie mężczyzny leżał rewolwer bębenkowy oraz torebka damska, a trochę dalej stał oparty o drzewo rower męski.

O powyższem natychmiast zawiadomiono posterunek policji w Wabrzeźnie, który natychmiast wszczał dochodzenia.

Okazało się, że ową kobietą, która została ciężko raniona jest 21-letnia Kunegunda Dolecka z Sosnówki a zabitym mężczyzną jest Walenty Kucha, lat 25, robotnik bez stałego miejsca zamieszkania.

Kucha poznał sp. Dolecką w Makswałdzie na jesieni 1934 r. i odrazu się w niej zakochał. Namawiał ją kilkakrotnie by za niego wyszła zamąż, jednak śp. Dolecka nie chciała o tem słuchać, gdyż chciała wyjść zamąż za p. Z. z Bartoszewic.

W dzień przed rozegraniem się tragedji przyszedł Kucha do matki śp. Kunegundy i prosił o przenocowanie go. Dolecka się na to zgodziła. Dnia następnego Kucha prosił Dolecką aby wypożyczyła mu płaszcz, który chce zabrać na dworzec. Na zapytanie, kto płaszcz odbierze, odpowiedział, że Kunegunda może na rowerze przyjechać na dworzec to płaszcz odbierze. I na to Dolecka się zgodziła, to też Kucha i śp. Kunegunda wyszli z domu około godziny 15-tej. Co potem się działo nikt nie wie. Dopiero po wystrzałach dowiedziano się co się stało.

Krótko po tem ciężko ranną śp. Kunegundę Dolecką odstawiono do szpitala w Wąbrzeźnie, gdzie 22. bm. o godz. 4 rano zmarła. Zwłoki zabójcy i samobójcy odstawiono do kostnicy szpitala w Wąbrzeźnie.

Notoryczni przestępcy skazani na długoterminowe więzienie.

Grudziądz. Przed sądem w Grudziądzu stanęła ostatnio banda niebezpiecznych złodziei grasujących na terenie całego Pomorza. Herszt szajki **Leon Balzer** skazany został na łączną karę **4 lat więzienia,** a członkowie **Bernard Granica na 2 lata, Franciszek Siemion na 1 i pół roku** oraz niej. **Józef Noraczyk na 7 miesięcy** bezwzględnego więzienia. M. in. szajka dokonała włamania w Wielkim Lubieniu, gdzie rabusie okradli ks. proboszcza Hinca, a w tym samym jeszcze dniu (Boże Ciało) włamała się w Skórczu do mieszkania nauczyciela Józefa Kreji.

Niewierna żona namówiła swego kochanka do zamordowania męża.

Tczew. Na początku bież. miesiąca donosilismy o skrytobójczym zamachu morderczym, jakiego dokonano w dniu 6. bm. o godz. 19 na szosie powracającego do domu 28 letniego rolnika Mateusza Gołuńskiego z Tymawy, który raniony został dwukrotnie w bok i plecy z dubeltówki.

Początkowo przypuszczano, iż tego skrytobójczego zamachu dokonał teść Gołunskiego, 55-letni rolnik Wróblewski, który miał z Gołuńskim zatarg, lecz wdrożone przez władze policyjne śledztwo weszło na nowe tory i dało **nieoczekiwane wyniki.**

W toku śledztwa wstępnego ustalono, że zamachu morderczego za namową żony postrzelonego Czesławy, dokonał kochanek jej 32-letni robotnik rolny Wacław Jędrzejewski, ostatnio zatrudniony u rolnika Gołuńskiego.

Na podstawie druzgocących dowodów winy policja aresztowała i osadziła w więzieniu sądu grodzkiego **zbrodniczą parę kochanków Czesławę Gołuńską i Wacława Jędrzejewskiego,** którzy przyparci do muru przyznali się do zbrodni, przyczem zeznali, że na kilka dni przed zbrodnią Gołuńska zabrawszy swemu mężowi 200 zł w gotowce, i wraz ze swym kochankiem Jędrzejewskim udała się do Grudziądza, gdzie podczas libacji uplanowali, że Gołuńskiego muszą usunąć z pośród żyjących albowiem ten domyśla się, jaki stosunek łączy jego żonę z parobkiem.

Krytycznego dnia, gdy Gołuński wyszedł do miasta, Gołuńska wręczyła swemu kochankowi dubeltówkę i poleciła mu zgładzić jej niewygodnego męża. Jędrzejewski, ulegając namowom zbrodniczej kochanki, ukrył się w przydrożnym rowie przed wsią za drzewami. W chwili, gdy Gołuński mijał go, Jędrzejewski z ukrycia oddał do swej ofiary dwa strzały, a widząc upadające bezwładne ciało Gołuńskiego, zbiegł do domu swej kochanki, której oddał dubeltówkę, oświadczając, iż planowana zbrodnia się udała.

Abisyńczycy wystraszyli się śmiertelnie kina.

Wiedeń. Kierownictwo armji włoskiej urządziło w Adui — wedle doniesień ze źródeł włoskich — **pierwsze przedstawienie kinoteatralne dla ludności abisyńskiej i duchowieństwa.** Wśród ludności wybuchła zaraz na wstępie przedstawienia **panika, gdy zobaczono na ekranie postacie ludzkie, które ludność abisyńska uważała za duchy zmarłych.**

Dopiero po dłuższej chwili zdołali Włosi uspokoić Abisyńczyków, którzy następnie przyglądali się **z wielkiem zainteresowaniem wyświetlanemu filmowi z manewrów morskich i lądowych oraz ćwiczeń lotniczych.**

Ważne prace szosowe na Kaszubach

Pogódki. Na odcinku pomiędzy Zblewem a Nową Karczmą na Kaszubach wrą prace pomiarowe i wytyczanie odcinka szosy, który w prostej linji połączy Warszawę z Gdynią i Puckiem. Prace te kosztem półtora miljona zł. zrealizowane zostaną na wiosnę. Nowa szosa biec będzie nad Wierzycą, słynną z malowniczego położenia oraz przez Pogódki.

Polsko-francuska współpraca rolnicza.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). W następstwie wizyty zorganizowanego rolnictwa francuskiego, która gościła w Polsce w czerwcu, udaje się do Paryża w dniu 7 listopada br. reprezentacja rolnictwa polskiego.

Przedstawiciele polskiego rolnictwa podczas swego pobytu w Paryżu omówią wspólnie z reprezentantami rolnictwa francuskiego szereg spraw, dotyczących możliwości ożywienia wzajemnych obrotów towarowych w zakresie produktów wytwórczości rolnej.

Ciężko będzie jednak zrobić . interes z Francuzami. (r)

Wybory w Anglji 14 listopada.

Londyn. (PAT). W wczorajszej debacie o polityce zagranicznej w Izbie Gmin zabrał głos premjer Baldwin. Premjer podkreślił bardzo mocno wysuniętą przedwczoraj przez min. Hoare **tezę bezwzględnej i ścisłej wierności Wielkiej Brytanji dla paktu Ligi Narodów,** a także dążenia polityki brytyjskiej, by rozstrzygnięcie zatargu było **sprawiedliwe zarówno dla Włoch, jak Abisynji i Ligi Narodów.**

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej premjer Baldwin zapowiedział, że wybory do Izby **odbędą się dnia 14 listopada.** Nowa Izba zbierze się **26 listopada dla wyboru speakera, a 3 grudnia nastąpi uroczyste otwarcie Izby przez króla.**

Murzyn uratował włoskiego telegrafistę.

Rzym. (PAT). Do Asmary przybył z Dżibuti Włoch Caspani, który jeszcze parę dni temu był **kierownikiem telegrafu w Addis Abebie i sekretarzem w tamtejszej organizacji faszystowskiej.** Ostatnie dni swego pobytu w stolicy Negusa Caspani spędził pod silną strażą, przyczem **pozbawiono go jedzenia i wody.** Zdołał on wydostać się z Abisynji dzięki odwadze i przywiązaniu **swego służącego murzyna Tacle,** który w nocy uciekł przez okno i **zawiadomił o uwięzieniu Caspaniego poselstwo włoskie.** Wskutek energicznej interwencji hr. Vinci, Caspani **odzyskał wolność i wraz z partją Włochów, opuszczających Abisynję przybył przez Dżibuti i Massana do Asmary.**

130.000 Abisyńczyków przeszło na stronę włoską?

Adua. Liczba Abisyńczyków, którzy przeszli na stronę włoską (idzie o żołnierzy regularnych lub nieregularnych z bronią lub bez) — **wynosi 130.000.** Powodem masowych dezercyj i przejść na stronę włoską są — według źródła włoskiego — **przykład Rasa Gugsy i zarządzenie gen. de Bono, znoszące niewolnictwo.** To dowodzi — mówi komunikat włoski — że **Włochy nie są napastnikiem, lecz oswobodzicielem Abisynji.**

Pożar w porcie Aleksandrji.



W porcie Aleksandrji (w Egipcie) wskutek wybuchu kotła powstał gwałtowny pożar na włoskim okręcie „Ausonia", mającym 14 tysięcy tonn pojemności. Pożar w mgnieniu oka ogarnął cały statek i mimo natychmiastowej akcji ratunkowej angielskich okrętów wojennych niewiele dało się uratować.

Paryż w roku 1935.

(Ciąg dalszy).

żeli kolej lub tramwaj. Z tego też powodu mamy **w Paryżu dziesięć razy więcej samochodów, aniżeli w całej Polsce.** Nadaje to stolicy Francji specjalny charakter — ale z drugiej strony powoduje bardzo **poważne trudności komunikacyj-** Kto miał w godzinach południowych ątpliwą przyjemność jazdy taksówką np. z Place d'Opera na Bld. St. Michel — ten mógł „na własne oczy“ stwierdzić, wszystkie komplikacje paryskiego ruchu ulicznego. Mimo bardzo częstych przystanków, komunikacja za pomocą kolei podziemnej, t. zw. „metra“ jest w niektórych porach dnia **dwa do trzech razy szybsza, aniżeli przebycie tej samej drogi w aucie.**

Elektryfikacja ruchu ulicznego.

Organizacja ruchu wewnętrznego jest jednym z najpoważniejszych problemów Rady Miejskiej i prefektury policji. Mimo szerokiej przestrzeni, jaką zajmują bulwary — jezdnia paryska okazuje się za ciasną. **Wszystko, co utrudnia ekonomję — musi zniknąć.** I dlatego z całego szeregu ulic i placów — poznikały już szyny kolei elektrycznej. Tramwaje paryskie, jedne z pierwszych w Europie — zjeżdżają do remiz, by stamtąd wyruszyć w ostatnią już podróż — w kierunku składów starego żelaza. Zastępują je autobusy, narazie jeszcze benzynowe, potem elektryczne. Wogóle projekt elektryfikacji całego ruchu ulicznego jest zagadnieniem najbliższej przyszłości; końcowe staje autobusów i postoje taksówek zaopatrzy się w akumulatory — i będziemy przejeżdżali olbrzymie przestrzenie paryskie — bez tego hałasu, który dzisiaj tak denerwuje ludzi, nieprzyzwyczajonych do zgiełku wielkiego miasta. Będzie to miało również inne zalety: komunikacja wyłącznie elektryczna przyczyni się do polepszenia **warunków higjenicznych Paryża.** Ciężkie gazy spalinowe przestaną zatruwać powietrze — i wrócą znowu czasy, kiedy stolica Francji cieszyła się opinją najzdrowszego miasta Europy.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup dr. Okoniewski mianował dziekanem dekanatu świeckiego ks. prob. Alojzego Deję w Topólnie; radcą duchownym ks. prob. Pawła Konitzera w Świeciu; administratorem ks. wik. Mieczysława Zalewskiego w Radzynie, ks. wik. Albina Ossowskiego z Nowej Cerkwi w Zwiniarzu; kapelanem biskupim ks. Edwarda Jankowskiego; wikarjuszem katedralnym ks. Franciszka Szybowskiego z Pieniążkowa w Pelplinie.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla **„Zamianę serc“** z Claudette Colbert.

CZARODZIEJKA. Najnowszy film polski — epopeja p. t. **„Rapsodja Bałtyku“** z Marją Bogdą, Basią Orwid, Jerzym Marrem i Adamem Brodziszem w rolach głównych.

MORSKIE OKO. Podwójny program: Film lotniczy p. t. **„Ostatni sygnał“** z Bartelmusem w roli głównej i **„Sonata“** z Elissą Landy i Schildkrautem.

Goście angielscy w Gdyni. Przyjechali z Warszawy do Gdyni bawiący obecnie w Polsce członkowie zarządu angielskiego towarzystwa ubezpieczeń „Prudential“ Blomfield i Harben w towarzystwie dyrektora Barylskiego. Wymienieni złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, a następnie zwiedzili port i jego urządzenia.

Zebranie księgowych. W Gdyni odbyło się zebranie księgowych w ich własnej siedzibie, przy ul. 10 Lutego 39. Prezes Pacoszyński przedstawił plan pracy związku i wyraził nadzieję, że pozyskanie własnego lokalu wzmocni podstawy działalności związku. Przewodniczący podziękował w serdecznych słowach komisji lokalowej a w szczególności p. Wajskiemu, za szczęśliwe i korzystne rozwiązanie sprawy własnej siedziby Związku. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **zorganizowania cyklu odczytów i pogadanek,** które mają być wygłoszone w okresie zimowym. Przyjęto projekt cyklu odczytów, obejmujący 50 tematów z dziedziny ekonomiczno-handlowej. Organizacją odczytów zajmie się specjalnie komisja, do której zostali jednogłośnie wybrani pp. E. Albiński, J. Knabe, Krukowski, A. Porzeziński, M. Witkowski, Zb. Sztejnduchert i Zajączkowski. Prezes Pacoszyński zainaugurował serję odczytów fachowych prelekcją na temat aktualny p. t. „Inwentarz i bilans w świetle przepisów prawnych i techniki bilansowania“. Dyskusję odłożono do zebrania następnego, które odbędzie się w dniu 5-go listopada br.

Areszt policyjny z Okrasą. Marynarz ze statku „Poznań“ Bolesław Okrasa okraszał sobie żywot czystą wyborową wspólnie z mechanikiem Władysławem Lewoniewskim w towarzystwie wykolejonej ekspedjentki Agnieszki Jeszkówny z Grudziądza, bez pracy i dachu nad głową. Wychodząc ze statku, natknęli się na funkcjonarjusza straży granicznej, który się niemi zainteresował, podejrzewając ich o przemyt. Nie mając widocznie całkiem czystego sumienia, zacna trójka rzuciła się na funkcjonarjusza, znieważając go słownie i czynnie. Całe zacne towarzystwo znalazło się w komisarjacie policji, skąd oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

Cena pieczywa w Gdyni. Na terenie Gdyni począwszy od dnia 21 października br. obowiązuje cena **1 kg chleba z mąki żytniej 55% 30 groszy.** O wypadkach pobierania cen wyższych należy donieść Komisarjatowi Rządu.

Na wysokości półwyspu Helskiego i Rozewia pojawiły się jednostki flotylli rybackiej niemieckiej i duńskiej, łowiące szproty, które posuwają się ku brzegom polskim. Flotylla trzyma się na wodach międzynarodowych, nie naruszając w niczem wód terytorjalnych polskich.

M/s „Piłsudski“ odszedł dnia 24 bm. z New Yorku przez Halifax do Gdyni. M/s „Piłsudski“ spodziewany jest 2 listopada w Gdyni.

Pchają się drzwiami i oknami

Poza wielkim napływem do Gdyni legalnie handlujących (lecz nie zawsze uczciwie) żydów, policja tutejsza ma utrapienie z pętającymi się po mieście żydowskimi domokrążcami, bez uprawnień handlowych, sprzedających tandetę.

Winne rozpowszechnianiu się tej dotychczas nieznanej w Gdyni plagi jest samo społeczeństwo gdyńskie, które bezkrytycznie nabywa tą tandetę za towar dobry, dlatego, że jest może o kilka groszy tańszy od porządnego towaru, sprzedawnego w sklepach chrześcijańskich.

Policja wyłowiła znów dwóch takich żydowskich intruzów, a to **Jakóba Opoczyńskiego** (szlachcic obrzezany) i **Matysa(!?) Wittemberga,** przybyłego z Gdańska i podającego się za Niemca! Obu odstawiono do Komisarjatu Rządu do dalszego zaopiekowania się nimi.

Z GDAŃSKA.

Polski urząd poczt.-tel. Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1-2 czynny będzie w święto „Wszystkich Świętych“ w dniu 1 listopada br. jak w dni powszednie z trzyrazowem doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Walą się filary Związku Polaków.

Przed kilku tygodniami opuścić musiał Gdańsk jeden z triumwirów Związku Polaków i jego prezes **p. Muszkiet Królikowski,** któremu poradzono ustąpić ze stanowiska dyrektora ceł w Gdańsku.

Polskie społeczeństwo w Gdańsku z prawdziwą ulgą powitało upadek filara organizacji, która rozbiła polskie społeczeństwo w Gdańsku.

Jak nas wieści z wiarogodnego źródła dochodzą, radca **Ziętkiewicz** z Komisarjatu Generalnego ma wkrótce podzielić los p. Królikowskiego, tak że pozostanie już tylko osamotniony trzeci filar, mianowicie kierownik oddziału Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku p. **Sziller,** na którego sumieniu ciążą liczne rzesze pozbawionych chleba kolejarzy polskich.

Najsromotniej jednak zakończył swą karjerę kierownik Związku Polaków w Nowymporcie dr. **Wicherek,** który został aresztowany.

Wspomnienie pośmiertne

Ś. p. Józef Czyżewski.

Ciężki i bolesny cios spotkał społeczeństwo polskie nietylko Gdańska lecz całego Pomorza. Dnia 21. bm. dokonał chlubnego i ofiarnego swego żywota człowiek, któremu odrodzona Polska w wielkiej mierze zawdzięcza swój powrót nad morze Bałtyckie. Śp. Józef Czyżewski **przez 53 lata** był tym najwierniejszym stróżem znicza narodowego nad wybrzeżem i w dzielnicy pomorskiej, on był twórcą ruchu i uświadomienia narodowego wśród ludu kaszubskiego, on zorganizował **pierwsze polskie stowarzyszenia ludowe p. n. „Jedność“,** on powołał do życia robotniczą organizację od kilkudziesięciu lat broniącą interesów robotnika polskiego, zasłużone **Zjednoczenie Zawodowe Polskie,** — on był wspólnie z **dr. Kubaczem** twórcą **Gminy Polskiej w Gdańsku** i wieloletnim jej czynnym prezesem, potem prezesem honorowym, z jego inicjatywy powstały polskie Czytelnie Ludowe i liczne towarzystwa śpiewackie.

Nieustraszony ten bojownik o polskość Pomorza nie ugiął się ani przestraszył nawet w czasie najostrzejszego „Kulturkampfu“ za czasów Bismarcka. Wędrując od wsi do wsi jako kupiec, **niósł braci swej** nietylko drukowane ale przedewszystkiem **żywe słowo polskie** na wszystkich, przeważnie tajnych zebraniach polskich.

Nigdy się nie zrażał ani nie załamywał, lecz przeciwnie zawsze, nawet w najcięższej sytuacji zachęcał innych do wytrwania, do pracy na niwie narodowej i religijnej, niósł radę i pomoc.

To też odrodzona Polska dała wyraz jego zasługom odznaczając go jako jednego z pierwszych zasłużonych działaczy **orderem „Polonia Restituta“, złotym krzyżem zasługi** i innemi odznaczeniami.

Śp. Józef Czyżewski urodził się dnia 25-go grudnia 1857 r. w Widlicach ziemi Gniewskiej. Do Gdańska przeniósł się przed 53 laty i trudnił się początkowo przemysłem koszykarskim oraz wysyłką wikliny do Hamburga. Później przerzucił się na przemysł papierniczy. Wreszcie zakupił drukarnię i rozpoczął wydawać przez pewien czas tygodnik **„Kurjer Gdański“.** Był też współzałożycielem **„Gazety Gdańskiej“** wydawanej swego czasu przez **B. Milskiego.** On też był założycielem najstarszego polskiego towarzystwa **„Ogniwo“** w Gdańsku, a kiedy to upadło założył Tow. Ludowe **„Jedność“** które tego roku obchodziło swój złoty jubileusz.

Z ramienia Rady Narodowej w Poznaniu był też starostą tajnego rządu narodowego p. n. **„Straż“** gdzie zdobył sobie niespożyte zasługi znakomitą organizacją.

Od przeszło roku podupadł na zdrowiu. Przyczyną tego były ciężkie doświadczenia i rozczarowania, jakie go spotkały ze strony władz polskich, o czem swego czasu pisano w prasie, oraz sam nieboszczyk złożył władzom obszerny memorjał.

W młodym wieku byłby to może zniósł wytrwale. Po tylu trudach i walkach jednakże, w wieku sędziwym zabrakło mu sił i załamał się. Mimo to niemal do ostatnich chwil życia rwał się do pracy społecznej i narodowej, przykładem dając wzór młodszemu pokoleniu.

Zmarł w Gdańsku wkrótce po powrocie z Kartuz, gdzie przebywał na kuracji. Zmarł na swym posterunku, jak dobry żołnierz na miejscu, gdzie stworzył najważniejszą placówkę i strażnicę polskości, skąd wybierał się tyle razy na wyprawy dla krzepienia serc dla świętej sprawy polskiej i katolickiej.

To też nietylko cała Polonja gdańska kornie schyla głowy przed jego prochami, ale nawet i jego przeciwnicy wyrażają się o nim z wielką czcią na łamach oficjalnego organu narodowych socjalistów **„Der Vorposten“,** w którym piszą:

„My Niemcy, obnażamy nad grobem tego przywódcy Polaków głowę z czcią, przed mężem, który **wierzył w swój naród i walczył dla swego narodu** od najmłodszych lat aż do późnego wieku. Poza tem przyznać należy, że śp. Czyżewski w nieuniknionej walce narodowej **był zawsze uczciwym przeciwnikiem,** który okazywał narodowo uświadomionemu człowiekowi przeciwnego obozu również tyle szacunku i zrozumienia, ile wymagał dla siebie“.

Cześć cieniom Wielkiego Polaka i niestrudzonego Bojownika narodowego!

MICHAŁ SZURŁO-GORZELAK.

Abisyński skorpjon.

(Tragedja 2 bataljonu bersaglierów włoskich).

NOWELA.

(Dokończenie).

Pewnej księżycowej nocy, zmęczeni dwunastogodzinnym marszem, rozbili obóz niedaleko posępnych wąwozów, których kręte gardziele nie wróżyły nic dobrego.

Giuljo kręcił niespokojnie głową.

— Trzeba powiedzieć Malarecie — zwierzał się do Beppa — aby kazał zbadać te czarcie przedsionki — wskazał ręką na wąwozy — niewiadomo, co się w nich kryć może.

W tej chwili z pomiędzy czarnych skał i rozpadlin górskich wzbił się hen do bladego księżyca histeryczny śmiech; to hieny zwoływały szakale na gody.

— Santa Maria della Salute — przeżegnał się pośpiesznie Giuljo — chroń od nieszczęścia.

— Grabarze węszą już krew... Obym w złą godzinę nie wymówił. Śniła mnie się dzisiaj nieboszczka matka, była bardzo blada i błogosławiła mnie drżącą ręką. — Kto wie, może woła do siebie.

Beppo, słuchając ponurych zwierzeń Giulja, przyciskał do serca list, otrzymany pocztą lotniczą od Loretty: list pełen miłości, który był dla niego talizmanem, więc nie obawiał się czarnych gardzieli wąwozu, ani wycia szakali. Po powierzchownem przetrząśnięciu wąwozów, ułożyło się do snu 170 ludzi.

Giuljo spoczął obok Beppa.

— Tej nocy oka nie zmrużę — zrzędził półsennie — Maladetta młokos i dureń, żeby rozbijać obóz u podnóża tych gór...

Po chwili usnął, zmęczony całodziennym marszem, nie słysząc szatańskiego śmiechu hien, tłukących się w przepaściach coraz bliżej i bliżej...

Czas wiązał wolno paciorki minut i godzin. Było już dobrze po północy. Księżyc schował się gdzieś, zmęczony podróżą, w skalną szczelinę.

Stojący na granitowym trawersie bersaglier zachwiał się nagle i przygiął ku ziemi, aby już więcej nie powstać... Z ust szeroko rozwartych buchnęła struga krwi...

Na przeciwnym krańcu obozu stało się to samo z drugim strażnikiem, trzecim i czwartym. W tej chwili Giuljo otworzył zmęczone oczy i znieruchomiał od grozy. Po obozie uwijało się bez szelestu kilkaset czarnych postaci: byli to okrutni Danakilczycy, którzy zakrzywionemi nożami mordowali śpiących.

W jednym końcu wybuchła krótka strzelanina, ale zaraz ucichła. Giuljo położył rękę na ustach śpiącego Beppa, aby nie krzyknął, obudzony nagle.

— Czarne djabły mordują! — zacharczał mu w ucho.

— Popełznij do skrzynki z granatami a ja mam pod ręką „maszynówkę“.

Zbudzony Beppo, drżąc na całem ciele, spełnił rozkaz Giulja.

Ciszę nocy przerwał huk pękających bomb i grzechot karabinu.

Abisyńczycy, którzy zdążyli już wymordować prawie wszystkich żołnierzy, rozpierzchli się w czeluściach wąwozu, jak duchy.

Giuljo skonał na rękach Beppa, trafiony dzidą w plecy... Struzzi siedział przez pewien czas w kałuży krwi, wreszcie porwał się i z przeraźliwym okrzykiem pobiegł naoślep przed siebie.

— — — — — — — — — — — —

O świcie marszowa kolumna pułkownika Graciani znalazła o dwa kilometry przed ciszą śmierci spowitym obozem bawiącego się w piasku Beppa...

Oszalał!...

*

Do ojczyzny odwiózł go ten sam statek: „Lombardja“. Powrócił Beppo do swego domku z ogródkiem. Bezpieczny dla otoczenia bawił się z synem w babki z piasku, albo stawiał domki z kart.

Lękał się jedynie nocy księżycowych... Wtedy tulił się jak dziecko do Loretty i płakał cicho, opowiadając bezładnie dzieje wyciętego w pień II bataljonu bersaglierów.

Loretta tuliła w takich chwilach głowę męża do piersi, całując tkliwie w nieprzytomne oczy. Uspokajał się pod wpływem tej pieszczoty, a ona, patrząc chmurnie przed siebie, mozoliła się nad rozwiązaniem tragicznej zagadki, kto z nich dwojga miał rację: ona, wnuczka Garibaldczyka, czy on, modlący się kiedyś w dzieciństwie o... pokój, aby świat nie znał krwawego płaczu.

— — — — — — — — — — — —

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 października 1935 r.

KALENDARZYK.

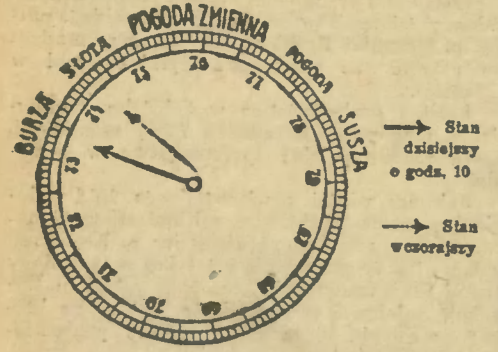
Dziś: Darji, Teodozjusza.
Jutro: Ewarysta pap. i męcz.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 16.46.

Stan pogody.

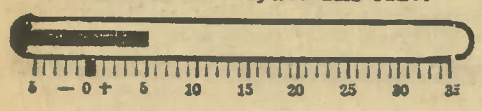
NADAL OPADY I PORYWISTE WIATRY.

We wczorajszy czwartek pogoda kształtowała się w Polsce pod wpływem niżu barometrycznego, którego ośrodek znajduje się nad Węgrami. Wskutek tego w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna i padał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. w Wilnie i Suwałkach, 4 w Grodnie, Białymstoku i Poznaniu, **5 st. w Warszawie, Bydgoszczy,** Kaliszu i Kielcach, 6 w Brześciu nad Bugiem, Lublinie i Katowicach, 7 w Krakowie i Zakopanem, 8 w Pińsku, 9 we Lwowie, 10 w Przemyślu, 12 w Łucku, a 14 w Tarnopolu i Zaleszczykach.

W dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna z deszczami, zwłaszcza w środkowych i południowo-zachodnich dzielnicach. Chłodno, silne wiatry z kierunków północnych. W Bydgoszczy dziś rano padał deszcz t. zw. kapuśniaczek. Przejmujący chłód.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 października.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr. 682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek (12-ty raz) zapełni się widownia na triumfującej operetce J. Straussa **„WIEDEŃSKA KREW"** w rekordowej obsadzie, pod batutą por. Kuczery.

W sobotę premjera cieszącej się wybitnem powodzeniem komedji pióra popularnego autora doby obecnej St. Kiedrzyńskiego **„CUDZIK I SKA".** Jest to pełna pogody, satyry i humoru sztuka, której akcja toczy się współcześnie w środowisku mieszczańskiem. Udział pierwszorzędnych sił teatru i wnikliwa reżyserja J. Szyndlera rokują pewność wielkiego powodzenia nowej polskiej premjerze. Pierwszorzędną obsadę tworzą pp.: Gilewska, Kałczanka, Morozowiczowa, Paszkowska, Podgórska, Dzwonkowski, Górowski (tytułowa), Leśniowski, Rewkowski, Serwiński i Szyndler.

„WIEDEŃSKA KREW" po cenach zniżonych. Kasa teatru w oblężeniu sprzedaje bilety po cenach zniżonych na przedstawienie popołudniowe (niedziela, 27 bm. o godz. 16), które wypełni nadzwyczajnem powodzeniem ciesząca się operetka Straussa **„WIEDEŃSKA KREW"**, pełna przecudnych melodyj, roztańczona w rytmie nieśmiertelnego wiedeńskiego walca. Obsada premjerowa.

W niedzielę wieczorem **„CUDZIK I SKA"** komedja St. Kiedrzyńskiego.

W pełnych próbach **„PRZYGODA W GRAND HOTELU"**, najnowsza i najpiękniejsza operetka P. Abrahama w opracowaniu M. Dowmunta i kapelmistrza J. Sillicha.

Świadczenia emerytalne robotników.

Warszawa. (Tel. wł.). Z tytułu świadczeń emerytalnych robotników wypłacono w ciągu 8 miesięcy rb. ogółem zł 9.570.131 (w sierpniu rb. zł 1.260.318).

Ilość wypłaconych rent inwalidzkich w sierpniu rb. wynosiła 22.036, wdowich 8.292, sierocych 5.868, starczych 3.309. Ponadto wypłacono w tym miesiącu 32.388 zaopatrzeń inwalidzkich (po 20 zł miesięcznie. (r)

Na marginesie.

Ostatnie zwłaszcza lata coraz częściej przynoszą z całego świata wiadomości o licznych nawróceniach niewiernych i ateistów, o odnalezieniu prawdziwej drogi przez zbłąkanych i zbałamuconych. Skołatana powojennemi zamętami ludzkość szuka i znajduje na bezdrożach światło wiary Chrystusowej, jedynej i nieomylnej.

Coraz liczniejsze są nawrócenia komunistów. Przyśpiesza je bankructwo komunizmu, które dokonywuje się na całym froncie. Komunizm nie daje już ludziom myślącym nawet złudzeń i dlatego wszyscy od niego odbiegają.

Oficjalny powrót do Kościoła jednego z wybitnych komunistów, generalnego sekretarza hiszpańskiej młodzieży komunistycznej, Enrique Matorrasa, tak wielkie w Hiszpanji uczynił wrażenie, że opinja publiczna żywo się tym faktem interesuje, opatrując niejednokrotnie zgoła bałamutnemi komentarzami. Aby położyć kres niepoważnym i częstokroć zupełnie fantastycznym dociekaniom, Enrique Matorras ogłosił ostatnio dzieje swego nawrócenia, które, jako pochodzące od byłego komunisty, niejednego zainteresują.

„Młoda moja, żarem gorejąca dusza — pisze Matorras — potrzebowała czegoś wyższego. Pełna ona była pożądania, by móc zdziałać coś szlachetnego, móc wieść bój o jakieś szczytniejsze ideały. Tymczasem to wszystko, co ją otaczało, było zbyt poziome. Z początku zdawało mi się, że materjalizm marksistowski potrafi rozwiązać kwestję socjalną, wkrótce jednak dostrzegłem, że on tego nie chce, ani nie może uczynić. Tego, za czem tęskniła moja dusza, nie znalazłem również ani w miłości mojej żony, ani w miłości do mego dziecka. Myślałem już o samobójstwie. Przy jakiejś okazji zaproszono mnie na zebranie spirytystów, poszedłem i śmiałem się z komedji, jaką tam zobaczyłem... Kiedy jednak wpadła mi w ręce broszura, w której dojrzałem słówko „Bóg", coś głęboko mną wstrząsnęło i przed oczyma zjawiły się moje lata dziecinne, kościół, nabożeństwo... Całą noc przemyślałem nad tem wrażeniem i następnego dnia kupiłem Pismo św., nie zdając sobie jeszcze sprawy, do czego mnię to doprowadzi. Zacząłem czytać i naraz w umyśle moim rozjaśniło się: Przecież to tu jest rozwiązanie zagadnienia prawdy socjalnej! Ale miałem jeszcze bardzo dużo wątpliwości i zastrzeżeń. Postanowiłem przeto porozmawiać o tem z pewnym starym kapłanem, by mi te rzeczy wyjaśnił. Kapłan ten poradził mi, bym całą żarliwość swego serca zwrócił do Ukrzyżowanego Chrystusa Zbawiciela i błagał Go, by ukoił moje troski. Posłuchałem tej rady. Modliłem się tak przez kilka dni, aż doszedłem do tego, że postanowiłem wspólnie z żoną iść do kościoła, posłuchać nauki katolickiej... W nauce katolickiej znalazłem źródło, w którem ugasiłem moje pragnienie. W nauce tej znalazłem również najostrzejsze osądzenie i straszliwe kary dla tych, co wyzyskują robotników. 11 maja 1934 r. zawarłem małżeństwo z moją dotąd nieślubną żoną a już 16 maja zgłosiłem się do gazet, oświadczając, iż zrywam z dotychczasowemi memi błędami i wzywając przyjaciół, by poszli za mną. Jednocześnie oświadczyłem, że wstępuję w szeregi bojowników o katolicką organizację robotniczą. Uczyniwszy ten krok, czuję, jak od owego czasu wzrasta we mnie zapał i przekonanie, że jest to jedyna droga, wiodąca do zbawienia rodzaju ludzkiego".

To jest prawdziwy i piękny znak czasu.

Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej.

W poniedziałek, dnia 21 października br. został zakończony kurs obrony przeciwgazowej dla członkiń koła LOPP. przy Miejskiem Gimnazjum Żeńskiem, zorganizowany przez zarząd obwodu miejskiego LOPP.

Kurs ukończyło 55 absolwentek. Wszystkie uczestniczki kursu złożyły egzamin. Wynik egzaminu dobry.

Znowu konfiskata.

Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" uległo zajęciu **przez Starostę Grodzkiego** za niektóre ustępy zawarte w artykule **p. d-ra Jurka p. t. „Zmora ustępuje"**, a mianowicie od słów „Przyszła sanacja" do słów „bez ewangelji", dalej za „siłę rozwojową" do „przestrzeni nikczemności" i od „zróbmy porównanie" do końca artykułu.

* * *

Ołówek cenzora tym razem był **bezwzględny.** Wykreślił nawet oświadczenie autora, że **„mamy zaufanie do sterników doby bieżącej".**

O sprawie tej poinformowaliśmy kogo należy.

Konkurs na wzory mebli.

Cech mistrzów stolarskich, tokarskich i rzeźbiarskich w Poznaniu ogłosił konkurs na projekty mebli.

Konkurs obejmuje projekty w opracowaniu rysunkowem w skali 1:10 jednego z wymienionych kompletów: **sypialni, gabinetu, pokoju stołowego, mieszkalnego i kuchni.**

Zaprojektowane meble winny mieć charakter współczesny, możliwie o zacięciu **swoistem** (folklorze), proste i łatwe w konstrukcji, wykonane możliwie **z drzew krajowych i w cenie dostępnej szerszym sferom.** Wykonanie zaprojektowanych mebli nie powino sprawiać zbyt wielkich trudności małym wytwórniom stolarskim. Ocena nadesłanych prac konkursowych dokonywać się będzie pod kątem wyżej podanych wytycznych. Wymagany jest również dokładny opis wykonania technicznego, tj. podanie rodzaju drzewa, wykończenia, obicia meblowego itp.

Prace nadsyłać należy **pod przybranem godłem** lub hasłem oddzielnym dla każdego kompletu, bez jakichkolwiek sygnatur i znaków autora, z dołączeniem w osobnej kopercie imienia, nazwiska i dokładnego adresu projektodawcy. Uczestnicy konkursu mogą nadesłać projekty na jeden lub kilka kompletów.

Za najlepsze prace przyznane będą następujące **nagrody: I — 500 zł, II — 300 zł i III 200 zł.** Poza tem zastrzega sobie jura zakup dalszych prac. Nagrodzone lub nabyte prace stają się własnością Cechu Mistrzów Stolarskich w Poznaniu. Orzeczenie jury jest arbitralne.

Prace konkursowe nadsyłać należy do dnia 14 stycznia 1936 r. godz. 16 pod adresem: Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, ul. Wały Zygmunta Augusta 15.

80 proc. zniżki przy przejazdach wielokrotnych.

Obok zniżki na przejazdy jednorazowe w formie zrównania taryfy normalnej z podmiejską zamierzona jest z nowym rokiem podstawowa rewizja taryf na przejazdy wielokrotne.

Zarząd kolei, licząc się z ogólnym stanem ekonomicznym i pragnąc udostępnić przejazdy kategorji stałych podróżnych, zamierza obniżyć bardzo wydatnie cenę biletów miesięcznych i udostępnić korzystanie z biletów tygodniowych.

Obecnie cena biletu miesięcznego wynosi 18-tokrotną cenę biletu jednorazowego, od Nowego Roku zaś wyniesie cenę 12-tokrotną. Da to 80-cio procentową zniżkę przy przejazdach codziennych, przeliczonych na pojedyńcze, a w porównaniu z obecnemi cenami biletów miesięcznych ustępstwo 33%. Przytem nowa cena skalkulowana będzie na podstawie obecnej taryfy podmiejskiej.

Bilety tygodniowe, wydawane dzisiaj tylko robotnikom będą ogólnie dostępne.

W związku z temi reformami odpadną, jako zbędne różne kategorje biletów jako to: sezonowe, piętnastodniowe, dwutygodniowe i t. p.

Uwaga sokoli Okręgu V.

„Wojna włosko-abisyńska" — niezwykle interesujący i bardzo aktualny odczyt, wygłoszony przez redaktora p. mgr. Stanisława Strąbskiego, usłyszą druhowie na zebraniu plenarnem Sokoła I w sali Resursy Kupieckiej w piątek, 25 bm. o godz. 20. Szeroki ogół członków jak i gości prosimy o gremjalny udział.

Zarząd Okręgu V.

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego

przy szkole im. Królowej Jadwigi na Rupienicy.

Kierownik szkoły p. Zawadzki omówił najważniejsze zagadnienia wychowawcze i działalność Koła Rodzicielskiego. Prezes p. Manderle złożył obszerne sprawozdanie z całorocznej pracy. Zarząd może się pochwalić akcją dożywiania dziatwy szkolnej i ofiarował szkole **aparat radjowy.** Dla biednych dzieci zakupiono kajetów, książek itp. razem za 283 zł. Najbiedniejszym sprawiono ciepłą bieliznę. Udzielono absolutorjum pracowitemu zarządowi, wyrażając jednocześnie podziękowanie za ofiarność.

Zarząd na rok 1935-36 wybrano ponownie, a mianowicie: prezes Manderle, sekretarz Garnczarek, skarbnik Kulica, przewodnicząca komisji rewizyjnej p. Zakierska, wiceprezes p. Kozłowski, zastępca sekretarza p. Tomaszewski. Członkowie komisji rewizyjnej pp. Jażdżewski i Brzeziński oraz nowi ławnicy panie Słotałowa i Chrupałowa i panowie Kukliński i Doleba. Z ramienia rady pedagogicznej wszedł do zarządu p. Marcinkowski.

Czwarty poranek muzyczny

ORKIESTRY „BIS" NA SERBSKICH INSTRUMENTACH.

NA EKRANIE FILM P. T. „NAVARANA".

Znany już powszechnie zespół muzyczny na serbskich instrumentach pod nazwą „Bis", ulegając życzeniom licznych miłośników tej orkiestry, **wystąpi w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 12-ej w południe w sali kina „Kristal"** po raz czwarty z programem uzupełnionym nowemi utworami i solowym popisem na gitarze hawajskiej. Popularne poranki muzyczne orkiestry cieszyły się zawsze powodzeniem, niema więc wątpliwości, że niedzielny występ „Bisu" ściągnie jak zwykle zastęp wielbicieli tej oryginalnej muzyki, postawionej na dość wysokim poziomie.

Po koncercie wyświetlony zostanie najnowszy film z życia mieszkańców krainy wiecznych lodów p. t. **„Navarana",** wykonany pod kierownictwem znakomitego podróżnika Rasmussena. Film posiada wielkie zalety kształcące i jest uważany za najlepiej nagrany na terenach polarnych.

Sokół w Fordonie zamknął uroczyście sezon lekkoatletyczny.



FOTOGRAFJA GNIAZDA SOKOŁA FORDOŃSKIEGO
z okazji zamknięcia sezonu lekkoatletycznego w dniu 13. X. 35.

Fordon. W dniu 13. bm. zakończyło gniazdo Fordon swój sezon lekkoatletyczny urządzeniem pięcioboju dla druhów w pierwszej i drugiej klasie oraz skromnego wieczorku, na którym wręczono zwycięzcom nagrody w postaci garniturów ćwiczebnych i żetonów, oraz udekorowano druchny i druhów sokolikami. Dokonał tego bardzo uroczyście w zastępstwie prezesa II wiceprezes p. Delik, przemawiając do młodzieży w serdecznych słowach. W zawodach międzygniazdowych zdobyli nagrody druchny: 1) Stachowiczówna Urszula, 2) Brylińska Wanda, 3) Donisławska Łucja. **Druhowie I klasa:** 1) Badena Bernard, 2) Molenda Edmund, 3) Brążkiewicz Bronisław; **II klasa:** 1) Łuczak Roman, 2) Markiewicz Henryk, 3) Łuczak Edmund.

W zakończeniu sezonu zwyciężyli: 1) Badena Bernard, 2) Mikołajczak Edward, 3) Markiewicz Henryk, 4) Łuczak Edmund.

Na wieczorku bawiono się w bardzo miłym nastroju, a zwłaszcza gdy zjawił się p. Zygmunt Kuligowski, przywożąc z zawodów Goplanji z Inowrocławia puhar, zdobyty po raz trzeci i na własność w biegu na 5000 m. W dowód uznania udekorowano druha Kuligowskiego żetonem pożegnalnym, ponieważ opuszcza nasze szeregi, wstępując do służby wojskowej.

Sekcja kręglarska Sokoła zakończyła swój sezon w dniu 20. bm. kulaniem o nagrody i kulaniem królewskiem. Na odbytym wieczorku p. prezes Śliwa, proklamował króla i rycerzy, dekorując ich pięknemi żetonami. Królem został na rok 1935 p. Mikołajczak Edward (687 punktów), I rycerzem p. Wlekliński Kazimierz (661 pkt.), II rycerzem p. Ślebioda Marjan (630 pkt.). Nagrody zdobyli pp.: 1) Mikołajczak Edward (52 pkt.), 2) Podgórski Paweł (49 pkt.), 3) Afelski Roman (48 pkt.), 4) Tobolski Teodor (47 kt.), 5) Wlekliński Kazimierz (47 kt.), 6) Bryliński Czesław (47 pkt.), 7) Ślebioda Marjan (46 pkt.), 8) Delik Franciszek (46 pkt.).

Znaleziono szkielety ludzkie.

Podczas robót ziemnych na terenie miejskim przy narożniku ul. św. Florjana i Bernardyńskiej znaleziono dwa szkielety ludzkie. Szkielety zakopane były około 75 cm poniżej powierzchni ziemi. Jak przypuszczają, szkielety ludzkie już 150 lat spoczywały w ziemi. Na czaszkach znajdują się małe otwory tak, że wnioskować należy, iż śmierć nastąpiła od wystrzału z broni palnej.

— **Odczyt.** Dziś, w piątek, dnia 25 bm. o godz. 20 w Stowarzyszeniu Techników (Cieszkowskiego 4) wygłosi odczyt p. dr. Kwieciński p. t. **„Właściwości torfu"**.

— **Reumatykom i cierpiącym na artretyzm** szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody, zwłaszcza w obecnym okresie. Przy przykrych i dokuczliwych bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal, przynoszące ulgę w tych cierpieniach. Tabletki Togal stosuje się również w grypie i przeziębieniu w dawkach po 1—3 tabletki 3 razy dziennie. Żądajcie tylko oryginalnych tabletek Togal. Obecnie cena zniżona zł 1,50 za rurkę.

— **Wieczór muzyki kameralnej.** Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że pierwszy w roku szkolnym 1935/36 wieczór muzyki kameralnej **odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm.** o godz. 16,30 w salce konserwatorjum przy ul. Piotra Skargi 14. Wstęp bezpłatny.

— **Piękna nalepka Akcji Katolickiej.** Instytut Akcji Katolickiej wydał na dzień Chrystusa Króla, który przypada na niedzielę 27 bm., artystycznie wykonane nalepki „Chrystus uświęca rodzinę". Nalepki te nabyć można **w każdem biurze parafjalnem** po cenie 10 gr za sztukę. Niechaj w żadnem oknie domu katolickiego nie zabraknie w dniu Chrystusa Króla tej nalepki. Czysty dochód przeznaczony jest na cele Akcji Katolickiej, która stoi na straży godności, praw i świętości rodziny chrześcijańskiej. Pokażmy w dniu Chrystusa Króla również zewnętrznie nasze oblicze katolickie. Niechaj rzeczywiście hasłem dnia tego będzie „Chrystus uświęca rodzinę".

BKS. POLONJA.

Ćwiczenia gimnastyczne dla sekcji piłkarskiej i lekkoatletycznej panów odbywać się będą począwszy od dnia 25-go bm. we wszystkie wtorki i piątki od godz. 20—21 w sali gimnastycznej w gimnazjum im. Kopernika. Ćwiczeniami kieruje p. mgr. Zakrzewski. Uprasza się o liczny udział członków w tych ćwiczeniach.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„NASI CHŁOPCY MARYNARZE" w „APOLLO".

Filmy morskie zawsze interesują publiczność, a tem bardziej osnute na tle życia marynarzy wojennych. „Nasi chłopcy marynarze" są członkami załogi olbrzymiego pancernika. Jeden jest oficerem, a drugi ot, zwykłym majtkiem, lecz sprytnym choć komicznym. Zadzierzgnęli kiedyś nić nienawiści i marynarz postanowił pomścić na oficerze swoją klęskę na lądzie. Od tej chwili rozpoczyna się akcja na dobrę, pełna śmiesznych i poważnych nawet sytuacyj, jak groźba wybuchu prochu na pancerniku i skok spadochronem marynarza i oficera, zawieszonych na linie u sterowca. A więc, obok humoru wywołuje film napięcię, poza tem gra aktorów oraz naświetlenie filmu dobre. Kto kocha morze i marynarkę, znajdzie w tym filmie wszystko.

Kino **„Marysieńka"** wznowiło **„Miłość Fräulein Doktor"** i **„Pan bez mieszkania"**, które wyświetla z powodzeniem.

Złodzieje łódzcy na gościnnych występach w Bydgoszczy.

Od czasu do czasu przyjeżdżają z większych miast do Bydgoszczy różne ciemne elementy, którym jednak szczęście nie sprzyja dzięki czujności policji bydgoskiej. Onegdaj zawitało znowu do Bydgoszczy dwóch złodziei z miasta Łodzi, oglądających się za „pracą" w naszem mieście.

Policji bydgoskiej udało się ująć jednego z nich **26-letniego Edwarda Augusta** z Łodzi, znanego i kilkakrotnie karanego złodziejaszka. August w towarzystwie swego kolegi po fachu udał się do **składu obuwia Franciszka Paszkego** przy ul. Gdańskiej 63, zamierzając rzekomo kupić parę butów. Podczas gdy August prosił o przymierzenie mu buta, ażeby w ten sposób odwrócić uwagę sprzedawcy od swego towarzysza, ten ostatni ściągnął karton z parą damskich bucików, ukrywając je pod szerokim płaszczem. Oczywiście złodzieje wykręcili się od kupna butów i opuścili skład.

Właściciel składu krótko potem spostrzegł kradzież pary obuwia. Przy pomocy policjanta udało się p. Paszkemu przytrzymać jednego złodzieja — wspomnianego Augusta, drugi natomiast z paczką ulotnił się. Aresztowany August nie chce zdradzić nazwiska swego przyjaciela.

SPORT

MECZ Z RUMUNJĄ DEFINITYWNIE DOCHODZI DO SKUTKU

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał list od Rumuńskiego Związku Piłkarskiego, w którym ten ostatni wyjaśnia sprawy finansowe w związku z meczem Polska — Rumunja. Mecz zatem definitywnie dojdzie do skutku. Skład polskiej reprezentacji ustalony zostanie w najbliższych dniach.

POLSKA WYCOFAŁA SIĘ Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH ŚRODKOWEJ EUROPY.

Polski Związek Bokserski zawiadomił sekretarjat komitetu mistrzostw bokserskich Środkowej Europy, że wycofuje się z dalszych walk o puhar Mitropacupu.

PRZERWANE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŁODZI.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił przerwać mistrzostwa piłkarskie okręgu wszystkich klas ze względu na fatalne warunki atmosferyczne, stan boisk oraz znikome zainteresowanie publiczności zawodami.

AMERYKA WEŹMIE UDZIAŁ W OLIMPJADZIE.

Nowy Jork. Amerykański Komitet Olimpijski postanowił definitywnie obesłać igrzyska zimowe w Garmisch-Partenkirchen. W skład ekspedycji amerykańskiej wejdą narciarze, łyżwiarze, saneczkarze i hokeiści. Amerykanie wyjadą dnia 3 stycznia 1936 r. na okręcie „Manhattan".

Prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego w Chicago, p. Brundag oświadczył, że Ameryka weźmie także udział w letnich igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

(Agitacja żydowska za bojkotem olimpjady zatem nie odniosła skutku. — red.).

NOWY ŚWIATOWY REKORD MOTOCYKLOWY.

Paryż. W Linas Montlhery Guthrie ustalił nowy godzinny rekord światowy dla maszyn 500 ccm., uzyskując przeciętną szybkość 183,613 klm.

210 SPORTOWCÓW WYSYŁA NORWEGJA NA OLIMPJADĘ.

Oslo. Norweski olimpijski komitet postanowił wysłać na Olimpjadę 210 sportowców. Z tego 50 na igrzyska zimowe, a 160 na igrzyska letnie. W skład ekspedycji zimowej wchodzą narciarze, łyżwiarze i hokeiści. Ekspedycja letnia składa się z 8 bokserów, 7 zapaśników, 6 kolarzy, 10 szermierzy, 13 lekkoatletów, 6 wioślarzy, 25 piłkarzy, 5 pływaków, 54 gimnastyków, 6 jeźdźców, 15 żeglarzy, 1 kajakarz i 9 strzelców.

Zwolniony więzień koronowski w furji poranił ciężko wyrostka.

Mogilno. Rolnik Leon Ciążyński w Niestronnie pod Mogilnem najął sobie do pracy przygodnego parobka. Ponieważ parobek zgodził się bardzo tanio pracować, gospodarz zadowolony nie pytał go o nazwisko i miejsce pochodzenia. Po 6 tygodniach pracy parobkowi wysunęło się słówko, że jest **zwolnionym więźniem z Koronowa**, a ponadto wyszły na jaw pewne objawy, które charakteryzowały go jako upośledzonego na umyśle. To upośledzenie, a raczej zboczenie objawiało się w ten sposób, że Antek, jak go nazywano, **domagał się od czasu do czasu batów.** Oczywiście uradowana gromada parobków nie szczędziła Antkowi solidnego lania.

Zdarzyło się w tym tygodniu, że Antek położył się w oborze do snu, a kobiety dojące krowy zaczęły się naigrywać z parobka i grozić mu, że jeszcze tego wieczora zostanie przez 10 parobków zbity do nieżywego. Parobek jednak przeraził się tak silnie, że zerwał się z posłania i zaczął szukać jakiegoś przedmiotu do obrony. Znalazł nóż. Nieszczęśliwy przypadek zrządził, że w tej chwili weszło do obory dwóch wyrostków. Na ich widok Antek popadł w furję i rzucił się z **nożem na jednego z nich, 17-letniego Czesława Janika i zadał mu liczne rany w kręgosłup i plecy,** przebijając jednem uderzeniem ciało na wylot. Po dokonaniu tego czynu Antek z wielkim rykiem uciekł z zagrody i zniknął bez śladu.

Rannego Janika w stanie bardzo ciężkim wskutek krwotoku wewnętrznego, przewieziono do kliniki prywatnej dr. Gracza w Mogilnie. Śledztwo trwa.

Straszna śmierć dziecka w kotle z wrzącą wodą.

Okropny wypadek wydarzył się onegdaj w Wyrzysku. Czteroletni chłopiec, syn budowniczego Stefana Zawadzkiego, pozostawiony na chwilę w kuchni bez opieki, wpadł do kotła z wrzącą wodę. Straszny krzyk dziecka zaalarmował matkę, która wyciągnęła biednego swego synka z kotła. Wśród strasznych męczarni kilka godzin później chłopiec zmarł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 26 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15. Koncert południowy z udziałem solistów. 14,30: Muzyka lekka. 15,00: Opowiadanie p. t. „Goście". 15,30: „Fanfara polska". 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Recital skrzypcowy. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: „Cała Polska śpiewa". 17,00: Polska wystawa pływająca w Japonji. 17,45: „Świat naszych zwierząt", pogadanka. 17,50: „Mir i okolice", pogadanka. 18,00: Słuchowisko dla dzieci. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,45: Muzyka szwedzka. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Gdyśmy byli studentami", lekka audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Humor regjonalny. 22,00: Koncert popularny. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Muzyka lekka. 14,30: Tr. z Warszawy. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Tr. z Warszawy, Wilna i Lwowa. 18,30: Sylwetki zasłużonych Pomorzan. „Walery Amrogowicz, zbieracz numizmatów", pogadanka regjonalna - wygł. Tadeusz Pietrykowski. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18,45: Recital skrzypcowy Haliny Wojciechowskiej. Przy fortepianie prof. Irena Kurpisz-Stefanowa. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy i Lwowa.

ZAGRANICA. 19,00: **Frankfurt.** Marsze wojskowe. **Monachjum.** Muzyka kamer. **20,00: Leningrad.** Koncert symf. **Oslo.** Koncert orkiestrowy. **Kopenhaga.** Wesoły wieczór skandynawski. **Bukareszt.** Muzyka taneczna. **21,00: Bruksela franc.** Koncert ork. symf. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Arje i pieśni. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny. **Wiedeń.** Muzyka lekka.

NIEDZIELA, 27 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Nabożeństwo z Torunia. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny z Katowic. W przerwie o godz. 13,00: fragment teatr. „Pan Damazy". 14,00: Fragment z powieści „Krwawnik". 14,20: Muzyka salonowa z płyt. 15.00: Godzina rolnika. 16,00: Łamigłówki dla dzieci. 16,15: Koncert zespołu Adamskiej-Grossmanowej. 16,45: „Cała Polska śpiewa". 17,00: Muzyka taneczna. 17,35: Migawki regjonalne. 17,35: Młodzież całego świata śpiewa - międzynar. audycja. 20,00: Co czytać? 20,25: Koncert. 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Lwowska wesoła fala. 21,30: „Nad Adrjatykiem - w Rawennie", feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,20: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy. 9,40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 9,50: „Nowa bazylika w Polsce", odczyt. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. 10,00: Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. Kazanie na uroczystość Chrystusa Króla p. t. „W blaskach królewskiego majestatu" wygłosi ks. prof. Eugenjusz Kapusta. 11,00: Utwory popularne (płyty z f my Dziembowski). 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Przegląd teatralny omówi Stanisław Riess. 12,15: Tr. z Katowic i Warszawy. 14,20: Koncert życzeń. 15,00: „Zapłać pszczołom za zebrany miód", pogadanka rolnicza. 15.10: Tr. z Warszawy, Krakowa i Katowic. 17,55: Tr. przez Warszawę. Audycja międzynarodowa „Młodzież całego świata śpiewa". 20,00: Tr. z Warszawy. 20,15: Zapowiedź programu na dzień następny. 20,25: Tr. z Warszawy i ze Lwowa. 21,45. Wiadomości sportowe ogólne i z Pomorza. 22,05: Koncert reklamowy. 22,20: Tr. z Warszawy. 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

od dnia 27 października do dnia 2 listopada br.

Na program radjowy dla wsi w niedzielę, dn. 27 października złożą się następujące audycje: Jak zwykle o godz. 9,03 „Gazetka rolnicza". O godz. **15,00:** „godzinę rolnika" rozpocznie kierownik kursów rolniczych im. St. Staszica — p. Stefan Jankowski, wygłaszając pogadankę pt. „Przez oświatę do dobrobytu". O godz. **15,25** „przegląd rynków produktów rolnych". O godz. **15,45** wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy gawędę popularnego i lubianego prelegenta prof. Stefana Biedrzyckiego p. t. „Jak cię widzą, tak cię piszą".

W tygodniu bieżącym na program radjowy dla wsi złożą się następujące audycje:

Poniedziałek 28. 10. „Skrzynka rolnicza" — wygł. inż. Wacław Tarkowski. **Wtorek 29. 10.** „Wiadomości rolnicze". **Środa 30. 10.** „Porady weterynaryjne" — wygł. Z. Olszański. **Czwartek 31. 10.** „Poznajmy przepisy finansowo-rolne" wygł. inż. Fryderyk Zoll. **Piątek 1. 11. godz. 15** jako dzień świąteczny wypełni „audycja dla wszystkich", transmitowana przez wszystkie rozgłośnie z Wilna. W audycji tej słuchacze wiejscy znajdą dla siebie interesujące tematy. O godz. **15.45** (piątek) pogadanka p. t. „Co mówią na wsi". Prelegent, będący świadkiem rozmówek między gospodarzami o kłopotach i bolączkach trapiących wieś, pragnie podzielić się ze słuchaczami swemi wrażeniami, jakie odniósł, odwiedzając szereg gospodarstw drobnych województwa warszawskiego. **Sobota 2. 11.** „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej (z Wilna). Audycje te (za wyjątkiem piątku dnia 1 listopada) nadawane będą o godz. 19.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, **18.26,** 19.40, **21.26,** (tranzytowy) 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, **7.54,** 12.46, 13.13, 17.15, **19.48,** 20.00.

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01. 18.32, **22.18,** 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18273

Spokój przed burzą.

Pokojowy marsz naprzód trwa. — Czy w grudniu nastąpi pokój? Przygotowania na froncie południowym. — Arszenik w studniach.

Rzym, 26. 10. (PAT). Ministerstwo propagandy i prasy ogłasza następujący komunikat Nr. 27: gen. de Bono telegrafuje, że **nie zaszło nic godnego uwagi na frontach Erytrei i Somali.** Wobec życzliwego stosunku ludności **posuwanie się naprzód włoskich straży przednich w prowincji Tigré trwa poza linją Adigrat—Adua—Aksum.**

Paryż, 25. 10. (PAT). Trwający od dłuższego czasu **spokój na trzech frontach abisyńskich różnie jest komentowany.** Według informacyj ze źródeł niemieckich zaczyna się **budzić przekonanie, że do dalszego rozwoju wydarzeń wojennych nie dojdzie,** gdyż zdaniem niektórych kół toczące się rozmowy dyplomatyczne **położą kres wojnie tak, iż w końcu grudnia zapanuje spokój.** Poza tem jak donoszą źródła niemieckie, **walka staje się bezprzedmiotowa wobec pokojowej penetracji włoskiej na terenach okupowanych.** Kierując się takiemi rozważeniami, niektórzy korespondenci zaczynają opuszczać Erytreę.

Zupełnie inaczej brzmią informacje zarówno ze źródeł włoskich, jak francuskich i angielskich. Obecny stan spokoju na frontach według tych informacyj należy uważać **za przejściowy, wywołany z jednej strony przez przygotowania obu stron do dalszych operacyj, a z drugiej strony przez deszcze trwające dotychczas w Ogadenie.**

O przygotowaniach abisyńskich do walki donoszą, że na froncie północnym Ras Seyumu umacnia się **na czele swej armji na północ od Makalle,** które to miasto stanowić będzie ośrodek operacyj na tym froncie. **Makalle to właściwa stolica ziemi Tigré, której Ras Gugsa został gubernatorem z nominacji włoskiej.** Makalle znajduje się w odległości 120 km. od Adigratu. Miasto to pamiętne jest dla Włoch z jego fortów. Enda Jezus w 1895 r. **bronił się w ciągu 22 dni.** W walkach tych wówczas zginął mjr. Tosselli wraz ze swoim oddziałem. Makalle jest stosunkowo bogatem miastem. Dookoło miasta rozrzucone są **pałace, w tej liczbie zamek Gugsy a także mauzoleum ojca Gugsy — Rasa Gugsy Arja i ostatniego cesarza z rodu tygryjskiego Jaua.**

Koncentracja armji abisyńskiej na froncie Makalle jest podobno zakończona.

Na froncie Somalj i Ogadenu według informacyj włoskich, gen. Grazziani przygotowuje wielki atak i Abisyńczycy przygotowali się do bitwy. Dolina rzeki Webe Schibeli jest zajęta przez wojska abisyńskie na przestrzeni 160 km. na północno-zachód od Calaffo. Z pomocą tym wojskom podąża z Dzimmy **Ras Desta z Sidanjo na czele 150.000 rwących się do boju wojowników.** Armja ta robi **dziennie 24 km.** Narazie około Gorahai wojska abisyńskie otrzymały rozkaz **zatrucia studzien arszennikiem,** w razie gdyby nie zdołały obronić studzien przed natarciem włoskiem. Oto przygotowania obu stron **do wydarzeń, które mogą rozwinąć się lada dzień.**

Jak wygląda abisyński rozkaz mobilizacyjny.

Każdy wojownik musi zabrać ze sobą kobietę.

Londyn, 25. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Chartumu, że otrzymano tam odpis rozkazu **o mobilizacji powszechnej w południowo-zachodniej Abisynji.** Rozkaz ten kończy się słowami: że każdy mężczyzna znaleziony u siebie w domu po otrzymaniu tego rozkazu **zostanie powieszony.** Rozkaz zaznacza, że wszyscy zostaną zmobilizowani. Chłopcy, zdolni do noszenia lancy i wszyscy mężczyzni będą wysłani do Addis Abeby. **Żonaci udadzą się ze swemi żonami, które nosić będą pożywienie i gotować potrawy. Nieżonaci zabrać mają jakąkolwiek niezamężną kobietę.** Kobiety z dziećmi nie mają potrzeby wyjeżdżać z domu, mężowie ich jednak **muszą w tym wypadku zabrać z sobą inne kobiety.** Rozkaz nie dotyczy ślepych i kulawych oraz niezdolnych do noszenia lanc.

Według nadeszłych tu wiadomości szczepy, zamieszkałe nad granicą, jak Galla i Anuak nieuzbrojone są właściwie przeciwko wojnie, a jeżeli już mają walczyć, to **woleliby wystąpić przeciwko Abisyńczykom.**

4 pancerniki angielskie powrócą do domu.

Paryż, 25. 10. (PAT). W związku z decyzją wycofania dywizji włoskich z Cireniaki, prasa w depeszach z Londynu i Rzymu donosi o bliskiem **wycofaniu z morza Śródziemnego pewnych jednostek floty brytyjskiej.** Korespondent rzymski „Le Petit Parisien“ twierdzi, że rząd angielski poinformował już rząd włoski o zamierzonem odwołaniu z morza Śródziemnego **4-ch wielkich jednostek Home Fleet** (dosłownie floty domowej). Również „Matin“ w depeszy z Londynu podaje, iż obecnie rozpoczęły się **aktywne rokowania w sprawie wycofania części floty brytyjskiej z morza Śródziemnego.**

Włosi zręcznie kokietują Anglików

wycofaniem jednej dywizji z Libji.

Londyn, 25. 10. (PAT). Reuter donosi: gdy Suvich poinformował Drummonda o decyzji **w sprawie zmniejszenia garnizonu włoskiego w Libji, nie postawił jednocześnie zapytania, jaki krok w odpowiedzi na to uczyni Wielka Brytanja.** Gest włoski przyjęto bardzo życzliwie w Londynie, lecz według tutejszych zapatrywań **nie należy sądzić, że na ten gest W. Brytanja musi odpowiedzieć posunięciem ze swojej strony.**

Koła urzędowe w Londynie, nie wypowiadając się jeszcze ostatecznie w tej sprawie, wskazują wyraźnie, że **nie wydaje się prawdopodobną zmiana w stanie floty na morzu Śródziemnym** w chwili obecnej. Podkreślają tu, że W. Brytanja **ma w Egipcie około 25.000 żołnierzy i nawet po wycofaniu z Libji jednej dywizji włoskiej, Włosi będą liczebnie w Libji silniejsi od Anglików w Egipcie.**

Opodatkowanie pensyj urzędniczych

na okres przejściowy.

Warszawa, 25. 10. Dowiadujemy się, że podatek dochodowy od uposażeń urzędniczych, który podobno ma wynieść od 8—20% w zależności od wysokości poborów, wprowadzony zostanie już z dniem 1 grudnia 1935 r.

Jak mówią również, rząd ma pójść raczej dla uzyskania równowagi budżetowej w kierunku redukcji urzędników, a nie zniżki poborów.

Pierwszy krok rządu na drodze nawiązania współpracy

ze społeczeństwem.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W dążeniu do nawiązania współpracy rządu ze społeczeństwem, na skutek uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, w najbliższych dniach wyjeżdża do ważniejszych ośrodków kraju **specjalna komisja,** która odbędzie szereg regionalnych konferencyj z przedstawicielami samorządu gospodarczego. Komisja ta, której przewodniczyć będzie dyrektor gabinetu ministra skarbu **p. Martin** otrzymała polecenie **zbadania na miejscu aktualnych bolączek życia gospodarczego, odczuwanych w zakresie handlu zagranicznego i wewnętrznego, spraw podatkowych, komunikacyjnych, socjalnych, kredytowych i administracyjnych.** Badania objąć mają ponadto szereg zagadnień regionalnych i branżowych.

Jak się dowiadujemy, uzyskane w tej bezpośredniej drodze **materjały wykorzystane będą w dalszych pracach rządu, celem przeciwdziałania tym wszystkim zaporom i hamulcom, które ścieśniają sztucznie rozwój życia gospodarczego** i których stępienie lub usunięcie rząd uważa za rzecz szczególnie pilną. (r)

Premjer Kościałkowski i wicepremjer Kwiatkowski

w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W czasie przerwy w obradach Sejmu przybył do lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych **premjer Kościałkowski,** a w kilka chwil później przybył również **wicepremjer Kwiatkowski.** Witała ich p. Osbergerowa, prezes klubu. Wizyta ta trwała godzinę.

Premjer Kościałkowski zaraz na wstępie zaznaczył, że starym zwyczajem przyszedł do lokalu klubu sprawozdawców (współpracował z klubem swego czasu jako dziennikarz i poseł), aby złożyć wizytę prasie.

„Jak ja mógłbym inaczej — powiedział premjer — jeśli chcę rzeczywiście współpracować z prasą, a przez nią z społeczeństwem. **Nie czynię tego dla jakiegoś celu osobistego, a dla osiągnięcia wysuniętych celów państwowych.** Cele te w chwili obecnej są bardzo ważkie. **Sytuacja w kraju jest bardzo ciężka i niezbędne jest zespolenie wszystkich wysiłków.“**

Premjer zapowiedział, że utworzony zostanie aparat, który będzie miał za zadanie **szybkie i wyczerpujące informowanie prasy.** Ze swej strony **wicepremjer Kwiatkowski** zapewnił, że w najbliższych dniach zwoła konferencję prasową, na której będzie przemawiał.

Naprężenie polsko-czeskie.



Dotychczasowy poseł polski w Pradze **min. Grzybowski** został odwołany i obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów. Nominacji nowego posła dla Pragi oczekiwać nie należy.

Czechizacja Śląska.

Morawska Ostrawa, 25. 10. (PAT.) Dnia 28 bm. zapowiedziano **otwarcie nowej szkoły czeskiej w polskiej miejscowości Karpontna na Śląsku nad Olzą.** Otwarcie połączone ma być **z wielką manifestacją czeskich organizacyj.**

3 tygodnie więzienia dla matki.

Morawska Ostrawa, 25. 10. (PAT.) Sąd w Morawskiej Ostrawie **skazał Polkę p. Ludmiłę Śmierczynową na 3 tygodnie więzienia za to,** iż dowiedziawszy się o bezpodstawnem aresztowaniu swego brata miała głośno wyrazić **swe oburzenie na postępowanie władz czeskich. Śmierczynowa jest matką trojga dzieci.**

Smith nie doleciał.

Londyn, 25. 10. (PAT.) Lotnik Kingsord Smith wylądował w Brindisi i **zrezygnował z lotu do Australji.**

Badogljo wraca.

Paryż, 25 10. (PAT.) Donoszą z Asmary, że **marszałek Badogljo zamierza powrócić w tych dniach do Rzymu.**

Oberwanie chmury.

Sofja, 25. 10. (PAT.) Ubiegłej nocy w bułgarskiej części Macedonji nastąpiło oberwanie się chmury. W miejscowości Simitli **wezbrała rzeka Struma i okoliczne potoki górskie, zatapiając ulice, mosty i domostwa.** Tor kolejowy Petriczu jest częściowo zniesiony przez fale.

Konferencja morska 2 grudnia.

Londyn, 25. 10. (PAT.) Rząd brytyjski rozesłał do rządu Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonji zaproszenia **na konferencję morską w Londynie w dniu 2 grudnia.**

Mussolini chce uregulować zatarg.

Paryż, 25. 10. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Według ogłoszonych przez różne dzienniki informacyj, **premjer Laval otrzymać miał od Mussoliniego sugestje na temat uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego** oraz miał je **dziś rano zakomunikować ambasadorowi angielskiemu.**

Z KRAJU.

Wyjazd polskich szklarzy do Egiptu. Rada ministrów w Kairo uchwaliła zaprosić Polaka na stanowisko fachowca do szklarskich warsztatów wzorowych. Ośmiu majstrów - Polaków, którzy przed paru miesiącami byli zangażowani do Egiptu, pozyskali w zupełności zaufanie swych przełożonych.

Włoskie zakupy żywności w Polsce. Do Włoch idą z Małopolski duże ilości roślin strączkowych jak fasola, groch i t. p. Zakupy jęczmienia pastewnego przez Włochy wpłynęły na zwyżkę cen tego artykułu w Polsce. Podobnie ma się rzecz z owsem.

Autobus wpadł do rowu. Na szosie Zambrów — Wysokie Mazowieckie autobus P. K. P. uległ katastrofie. W czasie mijania furmanki spłoszyły się konie i rzuciły pod przejeżdżający autobus furmana, usiłującego je powstrzymać. Szofer autobusu, chcąc wyminąć furmana, skręcił nagle i wpadł na słup telegraficzny. Autobus wpadł do rowu, pasażerowie jednak w liczbie 7 osób wyszli naogół bez szwanku, doznając tylko lekkich obrażeń.

19 półmiljoner „Lotu“. Pilot Olimpjusz Nartowski prowadząc samolot z Katowic do Warszawy przekroczył cyfrę pół miljona kilometrów, którą to drogę przebył w ciągu swej 6-letniej pracy w lotnictwie komunikacyjnem. Nartowski jest zkolei 19 polskim pilotem — półmiljonerem.

Epidemja szkarlatyny panuje na Śląsku Cieszyńskim. Szpital w Bielsku jest przepełniony. Epidemja panuje również w Cieszynie, gdzie szpital także nie może pomieścić olbrzymiej ilości chorych dzieci.

Drobne wiadomości.

— **Włochom jeszcze sprzedają.** Ameryka 150.000 beczek nafty i benzyny, — Egipt 10.000 bel bawełny, — Anglja węgiel.

— **Mussolini** zaproponował Anglji i Francji rozbiór Abisynji.

— **Do Niemiec** pojechała grupa studentów polskich z uniwersytetu poznańskiego pod kierownictwem profesora Dettloffa.

— **W ciągu trwania Wystawy Światowej** odbyło się w Brukseli 306 kongresów, w czem 156 międzynarodowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Zmiany personalne.

Warszawa, 25. 10. (tel. wł.). Na stanowisko zastępcy szefa departamentu sprawiedliwości przy MSWojsk mianowany został ppłk. Kazimierz Słowikowski. (r).

Nowy poseł Jugosławji.

Warszawa, 25. 10. (PAT). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Jugosławji, Prislav Grisogono, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na Zamku Królewskim.

Komisja się ukonstytuowała.

Warszawa, 25. 10. (tel. wł.). Na posiedzeniu komisji do spraw pełnomocnictw wybrano przewodniczącym **pos. Sowińskiego.** Jest to poseł z byłego Sejmu, znany z tego, że z wielkim entuzjazmem referował „słynną" ustawę scaleniową o ubezpieczeniach społecznych. Wiceprzewodniczącym został **pos. Kamiński,** sprawozdawcą **b. min. pos. Miedziński.** Następne posiedzenie odbędzie się dziś. (r).

Ukraińcy zastrzelili sołtysa-Polaka.

Brzeżany (PAT). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy weszli do mieszkania **Jana Papugi,** sołtysa we wsi Taurów pow. Brzeżany (narodowości polskiej) i oddali do śpiącego w łóżku sołtysa strzał z karabinu, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegli.

Aresztowanie 2 bogatych rzeźników
w Częstochowie.

Z polecenia władz sądowych aresztowano i osadzono w areszcie śledczym znanych w Częstochowie hurtowników mięsa **braci Bolesława i Kazimierza Lewandowskich.** Znajdują się oni pod zarzutem dokonania poważnych nadużyć przy dostawach mięsnych do pewnych instytucyj. Jednocześnie aresztowano kilka osób z ich personelu.

Lux-torpeda do Wilna.

Dnia 24 bm. przybywa z Warszawy do Białegostoku i Wilna na próbę lux-torpeda, sporządzona przez warsztaty PKP. Wozem przyjeżdżają wyżsi urzędnicy kolejowi.

Samobójstwo małżonków.

Lwów. Urzędnik Powszechnego Banku Związkowego, 28-letni Józef Fechner zastrzelił dziś rano żonę swoją, 24-letnią Irmę, poczem sam pozbawił się życia. W chwili, gdy zaalarmowano pogotowie ratunkowe, mgr. Fechner znajdował się w agonji i w kilka chwil później zmarł. Żonę jego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Z pozycji obojga nieszczęśliwych, leżących w objęciach, należy wnioskować, iż urzędnik zabił żonę za jej zgodą, a następnie odebrał sobie życie. Tło tragedji nie jest znane. Fechnerowie pobrali się przed pół rokiem i zdawało się, że pożycie ich jest bardzo szczęśliwe. Faktem jest jednak, że Fechner zarabiał mało i miał na utrzymaniu również rodziców.

Lwów (PAT). Ciężko raniona przez swego męża wystrzałem z rewolweru **Irma Fechnerowa** zmarła wskutek odniesionej rany. Mąż Fechnerowej po dokonaniu zabójstwa **popełnił samobójstwo.**

Trocki zdrów.

Oslo, 25. 10. (PAT.) Leon Trocki opuścił wczoraj szpital, gdzie pozostawał na obserwacji w związku z chorobą, na którą cierpi od kilku lat.

Szkielety żołnierzy polskich.

Równe. We wsi Kryłowie gminy Korzec, na podwórzu gospodarza Maksyma Szydnia, wykopano dwa szkielety ludzkie. Oględziny władz policyjno-lekarskich wykazały, że szkielety te należą do żołnierzy polskich, którzy w r. 1920 polegli w walce z bolszewikami i zostali tam pochowani. W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste przewiezienie szczątków poległych żołnierzy na pobliski cmentarz.

Granat rozszarpał chłopca.

Nadwórna. W Porohach 14-letni pastuszek Dymitr Kałytiuk znalazł w krzakach na połoninie granat artyleryjski, przy którym zaczął manipulować, powodując wybuch. Odłamki granatu zmasakrowały ciało chłopca, a ponadto zabiły 15 pasących się w pobliżu owiec.

Kasa Mianowskiego.

Warszawa, 25. 10. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu ukonstytuował się komitet kasy im. Mianowskiego (dla popierania wydawnictw naukowych). Na prezesa komitetu wybrano **prof. Karola Lutostańskiego,** na wiceprezesa prof. Józefa Ujejskiego, na skarbnika b. ministra Ignacego Matuszewskiego. Sekretarzem został prof. Witold Doroszewski.

Müller ustąpi.

Berlin, 25. 10. (PAT.) W kołach protestanckich **przewidują, że biskup Rzeszy Müller ustąpi wkrótce ze swego stanowiska.**

Likwidacja szajki złodziejskiej,
będącej postrachem powiatu grudziądzkiego.

Z Grudziądza telefonują: Posterunek policji powiatowej w Piaskach (pow. grudziądzki) ujął groźną szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu grasowała na tamtejszym terenie, siejąc popłoch zwłaszcza wśród drobniejszych rolników, mieszkańców wsi Hanowa i Białegoboru. Członkami szajki okazali się osobnicy o bogatej przeszłości kryminalnej: Paweł Pilarski, Władysław Gała i Stanisław Rączka, wszyscy z Białegoboru. Rabusiów zakutych w kajdany przewieziono pod eskortą policyjną do więzienia sądowo-śledczego w Grudziądzu.

—::—

Z nędzy porzuciła dziecko.

W bramie jednego z domów przy ul. Grudziądzkiej porzuciła swe nieślubne kilkudniowe dziecko 21-letnia Władysława D. z Bydgoszczy. Za ten czyn dziewczyna onegdaj odpowiadała przed sądem, który biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i jej dotychczasową niekaralność, wymierzył jej 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Oskarżona, nie mając środków do życia i sama cierpiąc straszny głód, nie wiedziała — jak się tłumaczyła przed sądem — co zrobić z niemowlęciem i w rozpaczy porzuciła dziecko.

Otwarcie nowego sejmiku wojewódzkiego
w Poznaniu.

Z Poznania telefonują nam:

Po nabożeństwie, odprawionem w kolegjacie, udali się nowo wybrani członkowie sejmiku wojewódzkiego do gmachu starostwa krajowego na pierwsze posiedzenie. Otwarcia sejmiku dokonał **wicewojewoda p. Walicki,** poczem na przewodniczącego tymczasowego powołano najstarszego wiekiem **p. Wojciecha Banaszaka,** rolnika z Panienki, pow. jarocińskiego. Po wstępnych formalnościach przystąpiono do **wyboru marszałka sejmiku.** Rolnicy wysunęli kandydaturę **p. Antoniego Michalskiego, posła z powiatu żnińskiego,** zaś narodowa demokracja kandydaturę b. posła Mikołajczyka (Piastowca) z pow. wągrowieckiego. **Poseł Michalski otrzymał 55 głosów i zwyciężył,** p. Mikołajczyk otrzymał 25 głosów. Wicemarszałkiem wybrano **Zygmunta Czarneckiego, ziemianina** z Bugaja. Przewodniczącym wydziału wybrano **dr. Juljana Trzcińskiego,** jego **zastępcą prezydenta miasta Inowrocławia, p. Jankowskiego.** Wysunięta przez A. B. Lewandowskiego z Bydgoszczy kandydatura **d-ra Celichowskiego z Poznania** na przewodniczącego wydziału — nie zdobyła potrzebnej ilości głosów.

Sesja sejmiku przewidziana jest na trzy dni.

Wbrew przewidywaniom sanacji, nie dokonano wyboru nowego starosty krajowego, ponieważ dr. Begale, z którego wszyscy są zadowoleni, nie ustępuje.

Morze płomieni pochłonęło 13 ofiar.
Straszna klęska pożaru niszczy mienie i życie ludzkie.

Wilno. W dniu 22 bm. we wsi Lada, gminy wiśniewskiej, pow. wileńskiego, wydarzyła się niezwykła klęska pożaru.

W łaźni, należącej do Katarzyny Dublago, odbywało się t. zw. międlenie lnu. Przy pracy tej zajętych było 13 kobiet. Około godziny 7 wieczorem, na kilka minut przed ukończeniem pracy, z niewyjaśnionych narazie przyczyn **powstał w łaźni pożar.** Płomienie, natrafiwszy na niezwykle łatwopalny materjał, jakim jest len, rozszerzyły się tak gwałtownie, że **w mgnienu oka znajdujące się w łaźni kobiety odcięte zostały od drzwi wyjściowych. Nieszczęśliwe kobiety znalazły się w płomieniach.**

Pożar ściągnął na miejsce wszystkich mieszkańców wsi Lada, lecz byli oni bezsilni wobec niemożności przyjścia z ratunkiem. Silny wiatr przeniósł iskry na sąsiednie dachy, zagrażając poważnie zagładą całej wsi. Tymczasem w łaźni rogrywały się dantejskie sceny. Przez mur ognia przedzierały się ofiary pożaru, czyniąc wrażenie żywych pochodni. Wreszcie wysiłkiem ludności całej wsi pożar zdołano ugasić.

Z pod zgliszcz wydobyto zwłoki 27-letniej Aleksandry Dublago. Inne ofiary wstrząsającego wypadku dawały jeszcze oznaki życia. Odniosły one jednak bardzo ciężkie poparzenia. Jedna z nich, 20-letnia Nina Tryszanówna, zmarła w drodze do szpitala. Poza tem do szpitala powiatowego w Wilejce przywieziono 5 dalszych ofiar tragicznego wypadku: 15-letnią Annę Awginównę, 20-letnią Ninę Dublażankę, siostrę właścicielki łaźni, 40-letnią Pelagję Kisielową i jej dwie córki: 16- i 20-letnią. Stan poparzonych kobiet jest beznadziejny. Niektóre z nich walczą ze śmiercią. Łaźnia oraz 160 kg lnu spłonęły doszczętnie.

Z życia towarzystw.

Piątek, 25 października.

Godz. 20.00: **T. G. Sokół I.** Zebranie plenarne w małej salce Resursy Kupieckiej. Odczyt p. t. „Wojna włosko-abisyńska" wygłosi redaktor p. mgr. St. Strąbski. Uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału w hotelu Lengning. — W niedzielę wspólna fotografja. Zbiórka kursu gitarowego, mandolinowego oraz I. i II. oddziału z instrumentami w zakładzie „Foto-Janina", ul. Dworcowa.

*

Klub sportowy S. P. D. Ćwczenia gimnastyczne odbywają się w soboty od 18 do 20.

Koło śpiewu „Odrodzenie". Nadzwyczajne zebranie w niedzielę w szkole na Bielawkach. Bardz oważne sprawy; liczne przybycie członków konieczne.

T. G. Sokół I. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 20 w małej salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Odczyt na bardzo aktualny i ciekawy temat.

Giełda zbożowo-towarowa
w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 24 października 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 335 ton • • • •	od zł	13,35	13,25— 13,50
„	do zł	13,50	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa • •	zł		
Pszenica standart.	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow. 30 t. • •	zł	15,50	15,50— 16,00
Jęczm. jednolity • • •	zł		14,50— 14,75
Jęczm. zbiorowy • • •	zł		14,00— 14,50
Jęczm. zimowy • • •	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies • • • • • • • •	zł		16,25— 16,75
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		22,25— 22,75
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 22,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		21,25— 21,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,50— 19,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		16,25— 16,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		31,75— 33,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		30,75— 31,75
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		30,00— 31,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		29,00— 30,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		28,00— 29,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		25,50— 26,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		23,25— 24,25
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		19,00— 19,50
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		21,00— 21,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand. • •	zł		9,50— 10,00
Otręby „ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie •	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne średnie	zł		9,75— 10,25
Otręby pszenne grube	zł		10,00— 10,75
Otręby jęczmienne •	zł		9,75— 10,75

Bank Polski płacił w dniu 25. 10. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,27
funty szterlingów	25,95
franki szwajcarskie	172,24
franki francuskie	34,91
szylingi austrjackie	88,96
belgi belgijskie	98,50
floreny holenderskie	359,05

†

Dnia 22 października 1935 r. po krótkich lecz ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, zmarł, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy synek i kochany braciszek ś. p.

Wiktor Jamroziak

przeżywszy lat 13, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Rodzice, siostry i bracia.

Kobylniki, dnia 23 października 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby dnia 26 października br. o godzinie 8.30 na cmentarz parafjalny w Sławsku Wielkim.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Wydział Powiatowy w Chełmnie ogłasza

przetarg publiczny

na wydzierżawienie na lat 10 - 12 rakarni powiatowej, położonej w Klamrach 2 km. od m. Chełmna. Warunki przetargu i bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Powiatowym pokój Nr. 20. Oferty składać należy do dnia **15 listopada 1935 r.** (19895

Przewodniczący Wydziału Pow.
(—) **Br. Biały**

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **29 października 1935 r.** o godz. 10-tej odbędzie się w miejscowości **Stefanowo,** poczta Wierzchucin Kr., pow. Bydgoszcz u p. Nehringa Maksymiljana sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: fortepian marki „Kerntopf" Warszawa, żniwiarkę, lokomobilę, oraz dn. **31. X. 35 r.** o godz. 12-tej w miejscowości **Popielewo,** poczta Wierzchucin, pow. Bydgoszcz u. p. Klamer Ida i Zgaja Juljan: młócarnię f-y „Rostan" i traktor. (19903

Za Naczelnika Urzędu (—) Borosz.

Motorowy statek

osobowy i holownik 16×3,25×0 80 m., motor Diesla 85 KM, nowoczesny, elektr. światło, z wszystkiemi należnościami **na sprzedaż.** Of. pod „W. M. 930" do eksp. W. Meklenburg, Gdańsk, Jopengasse 59. 19891

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Ważne dla zakładów rysowniczych

Dobrze zestawiony sortyment szablonów dziurkowanych **do wybijania wzorów do haftu, daje zapewnioną egzystencję.** (19362

Szablony dziurkowane

na trwałym pergaminowym papierze

w artystycznem wykonaniu na haft, richelieu, toledo, krzyżykowy angielski, łańcuszkówy, gwiazdkowy i t. p. na serwety, laufry, makaty, poduszki, portjery, na garnitury kuchenne

poleca

Katolicka Polska Wytwórnia Szablonów

Ludmiły Mayerowej

w Krakowie

ul. Długa nr. 43, m. 9.

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (18893

RÓŻNE

Szukam (10933 znajomości pani, pana kulturalnych poznać. Bydgoszcz filja „Przyjezdna".

Wróżka przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (10916

MATRYMONJALNE

Kawaler (10901 kupiec samodzielny poszukuje żony do lat 28 z dobrym sercem dla wspólnego dobra 5 tys. zł. got. pożądane byt zapewniony. Zgłosz. z fotogr. pod „Serce" do filji Dzien. Bydg. Bydgoszcz.

Wdowiec (10932 z synem posiadający 20 tys. zł, szuka odpowiedniej partji. Oferty z fotografją filja „Wdowiec 25"

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Obrączki

ślubne, zegarki, biżuterja, reperacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa nr. 36 (19917

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Droga bez powrotu" i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Nasi chłopcy marynarze", premjera i nadprogram.

BAJKA: „Noc w raju" z Anny Ondrą i „Oficer flagowy". Kronika PAT

BAŁTYK: „Hopla" z Clarą Bow i „Żółty Detektyw".

KRISTAL: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Miłość Fräulein Doktor" i „Pan bez mieszkania".

REWJA: „Muszę być młodym" z Lianą Haid i Thimigiem. Na scenie nowa rewja śpiewu, humoru i tańca.

Myśliwi

polują tylko z bronią i nabojami od firmy (19918

Hubertus

Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (narożnik Mostowej), telefon 36-52. Fachowa naprawa broni.

Szkło okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

SPRZEDAŻE

Skład bławatów, tow. krótkich z mieszkaniem przy Rynku w pełnym biegu z powodu choroby na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (10927

Ca 800 litrowych butelek monopolowych oddam. Oferty z podaniem ceny do filji pod „800". 10921

Psa (jamnika) sprzedam. Aleje Mickiewicza 7, skład. (10926

Rower męski sprzedam. Toruńska 50/2. (10924

KUPNA

Kuchnię westfalską kupię. Gdańska 22, portjer. (10922

POSADY WOLNE

Praca stała. Największy koncern wydawniczy w Polsce przyjmie kilku inteligentnych solidnych przedstawicieli, przedstawicielek. Nowicjuszy wydawnictwo szkoli, zapewnia stały dochód. Zgłoszenia Bydgoszcz, Pomorska 42, m. 7, od godziny 16—18. (19734

Służąca (10923 z dobrem gotowaniem, poleceniami. Piotra Skargi 13-6

Orkiestra (19846 67 p. p. w Brodnicy przyjmie 10 uczniów, kandydaci powinni posiadać 7 kl. szkoły powszechnej, ukończony 14 a nie przekroczony 16 rok życia. Zgłoszenia do kapelmistrza 67 p. p. w Brodnicy.

Poszukiwane natychmiast inteligentne panie jako sprzedawczynie dla pracy podróżnej, panie, które już podróżowały, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia między 15—17. Pomorska 12, m. 4. (10934

Monter (19885 dokładnie obeznany z centralnem ogrzewaniem, specjalnie ogrzewanie z kuchni, może się zgłosić natychmiast. Zgłoszenia pod adresem: Skrzynka pocztowa 18, Swiecie n.W.

Chłopak młodszy do pracy w gospodarstwie potrzebny. Koronowska 51. (10919

Stenotypistka biegła w polskim i niemieckim w słowie i piśmie, potrzebna. Karol Nordmann, Gdańska 7. 10931

Samodzielny pomocnik fryzjerski dla pań i panów, przy wolnem utrzymaniu. Kaczorek, Koronowo. (10917

Poszukuję służącej z dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych, język niemiecki. Zgłoszenia filja Dziennika „Służąca". (10928

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje posady szofer z kaucja 100 zł Zgłoszenia Toruńska 55, Kuliński. (10929

DZIERŻAWY

Młyna w dobrej okolicy najchętniej wodnego, przemiał 100—200 ctr. na dobę poszukuję celem dzierżawy zaraz. Oferty Dzien. Bydg. „100—200". (19881

Stajnia (10920 7×12 qm, też jako składnica, ewentualnie z podwórzem do wynajęcia. Zygmunta Augusta 30.

MIESZKANIA SZUKA

Wojskowy poszukuje 3 pokoje, łazienką, okolica Gdańskiej, Sielanki. Zgłosz. filja Dziennika „S. S.". (10930

POKOJE WOLNE

Komfortowy z telefonem. Cieszkowskiego 3, m. 1. (19779

2 pokoje ładnie umeblowane, dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19857

Dwa próżne niekrępujące pokoje, centrum, Gdańska Oferty filja Dziennika „L. B.". (10918

Pokój Kwiatowa 1, m. 2. (10945

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję pokoju ciepłego z osobnem wejściem. Oferty pod „Miły" do filji. (10940

PRZYJACIEL ZWIERZĄT.



Pan X, prezes związku przyjaciół zwierząt, wyprowadza swego kanarka na przechadzkę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.